



By planów pięknych nie zmogła niemożność

MISTRZEJOWICE-WSCHÓD. Teren wznoszący się nad doliną Dłubni, dobrze nasłoneczniony i — jak mówią fachowcy — z bardzo korzystnymi warunkami atmosferycznymi. Dotąd niezabudowany, będący częściowo własnością skarbu państwa, a częściowo prywatną.

Pod zabudowę hutniczego osiedla przeznaczono 12,5 ha ziemi. Nowe osiedle od strony południowej będzie sąsiadowało z ul. Ostapa Dłuskiego, od północy — z będącą w budowie piekarnią, od zachodu — z ulicą Kruszwicką, która będzie ulicą dojazdową do osiedla, a od wschodu, ze wsią Mistrzejowice (wzdłuż ulicy Mistrzejowickiej).

Budynki wielorodzinne. Bloki od IV- do XI-kondygnacyjnych. Wybudowanych tu będzie 606 mieszkań, z tego dla KM HiL — 404, reszta dla prezydenta. Obliczono, że w mieszkaniach typu: M-2, M-3, M-4 i M-5 zamieszka około 2430 obywateli. W parterach bloków przewidziano punkty usługowe Spółdzielni Pracy: Moda, Vita, Juventa.

CIĄG DALSZY NA STR. 6—7



ty god nik

GŁOS

NOWEJ HUTY

Nr 14 (1458)

1985—04—05

Cena 5 zł

ABY ZAPIS BYŁ REALNY

4 kwietnia br. odbyło się plenarne posiedzenie KF PZPR, na którym z upoważnienia Konferencji Sprawozdawczej KF przyjęto do realizacji wnioski, które zgłoszono na konferencji a także te, które z braku czasu nie padły z trybuny, a zostały zgłoszone do protokołu. Na plenum zostali zaproszeni też wnioskodawcy. Niektórzy z nich z zaproszenia skorzystali i wnioski zgłosili sami.

Było to 10. plenarne posiedzenie KF w tej kadencji. Plenum robocze. Zgodnie z propozycją członka KC PZPR, I sekretarza KF tow. Kazimierza Miniura, każdy z ok. 40 wniosków po odczytaniu był dyskutowany. Otrzymał również opinię dyrekcji po to, by — jak powiedział I sekretarz KF — zapis wniosków był możliwy do realizacji.

CIĄG DALSZY NA STR. 3

Z inicjatywy Podstawowej Organizacji Partyjnej Straży Pożarnej w HiL zorganizowano zbiórki na konto budowy pomnika Matki-Polki — szpitala Centrum Zdrowia Matki-Polki w Łodzi. Wystawiona w dniu wypłaty skar-

„Miej serce i patrzaj w serce”

bonka zapelniała się nie tylko bilonem. 197 funkcjonariuszy pożarnictwa okazało się chojnymi. Na ten cel wyłożyli z własnych poborów aż... 14 tys. 460 zł.

Chcieliśmy — powiedział I sekretarz tej organizacji JAN MARCHLIŃSKI — zaangażować do wszystkich pracowników kombinatu, by włączyli się do akcji. Cel to bowiem szlachetny!

WIĘZ RADNYCH Z ZAŁOGAMI

Przez dwa dni, 2 i 3 kwietnia, obradowała w naszej hucie Komisja Organów Przedstawicielskich i Samorządu KC PZPR. Zajęła się ona niesłychanie ważną ze społecznego i politycznego punktu widzenia sprawą współdziałania rad narodowych ze środowiskami robotniczymi i zakładami pracy.

Wybór Kombinatu HiL na miejsce obrad nie był przypadkowy, mamy bowiem w hucie dużo dobrych doświadczeń w tej dziedzinie. Od wielu już lat funkcjonuje zakładowy zespół radnych (Rady Narodowej m. Krakowa i Dzielnicowej Rady Narodowej w Nowej Hucie), którego działalność znakomicie służy nie tylko kombinatowi i jego załodze, ale również wszystkim mieszkańcom najmłodszej dzielnicy Krakowa. Partyjna inspiracja działalności zespołu, inicjatywa, liczne akcje podejmowane na rzecz swego środowiska — wszy-

stko to może być przykładem, jak powinna w praktyce kształtować się więź radnych z załogami zakładów pracy.

W pierwszym dniu obrad członkowie komisji spotkali się w Komitecie Fabrycznym PZPR HiL z radnymi-pracownikami huty oraz z kierownictwem politycznym i administracyjnym. Dyskusja wykraczała daleko poza główny temat, jakim była więź radnych z robotniczym środowiskiem i z całym zakładem pracy. Mówiono o problemach, z jakimi boryka się krakowska huta i dzielnica.

3 kwietnia w sali konferencyjnej nr 157 Kombinatu HiL toczyły się obrady plenarne Komisji. Uczestniczyli w nich:

CIĄG DALSZY NA STR. 2

Blacha lepsza niż od Kruppa

— Dokładnie dzisiaj, tj. 30 marca, mija 10 lat od przekazania do eksploatacji pierwszego podetapu Walcowni Blach Karoseryjnych — tak rozpoczął roboczą naradę średniego dozoru kierownik Wydziału B-2 mgr inż. LEON DWORAK. — Jubileusz uczymy następująco: po pierwsze — w miarę możliwości, sił i materiałów odświeżymy i odmalujemy cały wydział. Wiadomo, porządek jest podstawą sukcesu. Prace z tym związane rozpoczęliśmy w czwartym kwartale ubiegłego roku. Już w tej chwili większość pomieszczeń i urządzeń wygląda schludnie. Po drugie — w siedzibie NOT wygłosimy odczyt na temat walcowni. W maju natomiast pracownicy spotkają się na jubileuszowej zabawie.

Kierownik Dworak powiedział parę słów na temat historii „Karoseryjnej”, pierwotnych zamierzeń produkcyjnych i dzisiejszych efektów.

CIĄG DALSZY NA STR. 6—7

WESOŁYCH
ŚWIĄT,
udanego wypoczynku
ŻYCZY
naszym Czytelnikom
REDAKCJA

Wpisani w życiorys Nowej Huty

Fotografik, inżynier komunikacji, twórca wemigrafii, człowiek, którego pasją jest akt, założyciel Amatorskiego Klubu Filmowego w Nowej Hucie, długoletni pracownik kombinatu — z którą z tych „postaci” WITOLD MICHALIK identyfikuje się najchętniej? Która jest najbliższa jego sercu? A może jakaś inna, bo przecież na pewno nie wymienię wszystkich. To po prostu niemożliwe. Może zabrzmi to jak banal, ale głównym motorem roz-

Wyzwanie dla Rubikona aktywnego życia

woju osobowości tego człowieka jest i zawsze była jego ogromna pasja życia. To dzięki niej „zmuszał” się do nieustannych poszukiwań, rozbudzał wrażliwość i atakował własną wyobraźnię, dzięki czemu wytworzył w sobie uczucie wewnętrznej niedosytu z rzeczy już dokonanych. A to przecież jeden z podstawowych warunków, by nie stać w miejscu, by to, co się robi, robić na najwyższym poziomie, a i tak coraz lepiej. Mało jest ludzi, którzy tak jak Witold Michalik na trwałe wpisał się w nowohucką pejzaż. A ilu wśród nich znajdziecie takich, o których upomną się również inne miasta i regiony naszego kraju?

Ma za sobą setki wystaw i konkursów w Polsce i poza granicami naszego kraju. Jest zdobywcą nagrody Grand Prix „Venus 74”, a także wielu innych, także bardzo cennych wyróżnień w międzynarodowych konkursach fotograficznych. Jest autorem kilku cykli — m. in. „Człowiek rodzi się nagi”, „Akt psychologiczny” czy „Wielki finał”.

CIĄG DALSZY NA STR. 6—7



MIESIĄC PAMIĘCI NARODOWEJ OBOZOWA POEZJA I PROZA

Dla uczczenia Miesiąca Pamięci Narodowej (zawsze w kwietniu) Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Nowej Hucie wraz z Robotniczym Stow. i se-niem Twórców Kultury, 10 kwietnia o godz. 18 w kawiarni MPiK-u przy pl. Centralnym organizuje wieczór poświęcony tej rocznicy. Na program złożą się wiersze obozowe, pisane w lagrach, piosenki, a przede wszystkim spotkanie z pisarzem i redaktorem „Gazety Krakowskiej” Konradem STRZELEWICZEM.

Właśnie Konrad Strzelewicz napisał dwie książki, bardzo wzruszające, oparte na archiwalnej dokumentacji i opowiadaniach byłego więźnia Sachsenhausen,

pieśniarza obozowego — Aleksandra Kulisiewicza, który zmarł w Krakowie w 1982 roku. Przed śmiercią udostępnił on

CIĄG DALSZY NA STR. 3

Blaski i cienie reformy gospodarczej

Rzecznik Prasowy DN informuje...

Dyrektorzy dzielą się na dwie grupy: jedni chwala sobie reformę gospodarczą i niepokoją się każdym przejawem nakazowości godzącym w samodzielność przedsiębiorstwa, drugim nowy system gospodarowania nie odpowiada, bowiem odgórne dyspozycje gwarantowały miłą nieodpowiedzialność. W tej pierwszej grupie znajdują się zresztą szefowie drobnych przedsiębiorstw, którym rzutkość naczelnego przynosi dodatkowe korzyści. Nie tylko dyrektor jest w nich operatywny, podobnie działa samorząd pracowniczy, związki zawodowe i organizacja partyjna. Im wszystkim zależy na osiągnięciach swojej firmy.

Przed kilkoma dniami min. Zdzisław Sadowski, zastępca pełnomocnika rządu ds. reformy, odwiedził Przedsiębiorstwo Buownictwa Specjalistycznego — Budostal, bowiem dotarli do stolicy wieści o jego gospodarczej aktywności. Okazało się, że pod skrzydłami reformy, w ciągu trzech lat przedsiębiorstwo prawie trzykrotnie zwiększyło produkcję podstawową, a korzystne wskaźniki nie płynęły np. z manipulacji cenami, bowiem te pozostawały niezmiennione, a nawet w niektórych wypadkach były obniżane.

Podczas spotkania z aktywnym kierownictwem po wprowadzeniu dyr. nacz. Jerzego Gajdy i wystąpieniu prof. Z. Sadowskiego, rozpoczęła się dyskusja o praktyce reformy. Jest ona wprowadzanie z teoretycznego punktu widzenia bez za-

strzeżeń, lecz życie przynosi okoliczności przez twórców reformy nieprzewidziane. Jak zwiększyć produkcję? Najlepiej poprzez wzrost wydajności pracy, ale — podkreślił Zygmunt Sikora z zespołu nr 2 — normy wydajności już są przez naszą załogę tak dalece zoptymalizowane, że ich poprawa jest praktycznie niemożliwa.

Różne bywają preferencje, np. przedsiębiorstwa województwa katowickiego mają korzystny przebieg 0,8, a my mimo że w katowickim wykonujemy prace prawie 1 mld wartości — mówi MAKSYMILIAN SZCZYGIEL kierownik katowickiego oddziału — do tej korzyści nie mamy prawa, bo przedsiębiorstwo ma adres... krakowski.

Wszelkie wskaźniki i finansowe rygory obliczane są w stosunku do wyników produkcyjnych roku wchodzenia w reformę. Jednakże w ciągu trzech lat — podkreśla PIOTR HAJDUK — nasza firma w połowie, a może w 60 proc. zmieniła swój profil, właściwie jest już innym przedsiębiorstwem. Właśnie te zmiany przyniosły PBS szczególne korzyści i dobre imię w kraju, a także i za granicą. Czy nie należałoby Obywateli Ministrze — padały pytania — wyraźniej preferować dobre przedsiębiorstwa, przyznając ulgi podatkowe i ułatwienia PFAZ-u. Takie mechanizmy w praktyce reformy są niezbędne, aby uniknąć paradoksalnych sytuacji. PBS Budostal należy do ścisłej czołówki w resorcie, a wynagrodzenia załogi są poniżej średniej krajowej.

MICHAŁ CZARNOMSKI

TYDZIEŃ

22 MARCA odbyło się zebranie członków Koła Polskiego Związku Towarzystwa Ekonomicznego w KM HiL. W czasie zebrania wybrano nowy zarząd. Przewodniczącym został Franciszek Muszalski.

SCISŁA REJONIZACJĘ korzystania z posilków w poszczególnych placówkach Wydziału Żywności Zbiorowej wprowadził od 1 kwietnia br. Zakład Usług Socjalno-Bytowych. Oznacza to, iż pracownik określonej jednostki organizacyjnej może korzystać z wyżywienia we wskazanym punkcie, a nie jak dotychczas w dowolnym. Ma to przeciwdziałać „wędrówkom za koletem schabowym” po Kombinacie z pominięciem elementarnych zasad wykorzystania czasu pracy.

RADA NADZORCZA I ZARZĄD zapraszają na Walne Zgromadzenie Spółdzielni Mieszkaniowej przy KM HiL, które odbędzie się 11 kwietnia 1985 r. o godz. 14 w sali zebrania na I piętrze budynku „Z” Centrum Administracyjnego HiL.

31-OSOBOWA GRUPA dyrektorów i nauczycieli szkół francuskich przebywa w kombinacie. Jest to wizyta za pobyt w roku ubiegłym we Francji dzieci hutników. Z francuskimi gośćmi spotkali się przedstawiciele dyrekcji, sekretariatu KF PZPR i NSZZ Pracowników HiL. Omawiana jest kwestia kontynuowania wymiany wakacyjnej grup dzieci i młodzieży.

POSTOJE AWARYJNE. W dniu 2 kwietnia trwał awaryjny postój kotła nr 5 Siłowni, przy którym usuwano nieszczelność na podgrzewaczu wody.

REMONTY. W Siłowni trwał remont kapitalny kotła nr 2 oraz zaplanowany do połowy kwietnia remont kotła nr 8.

DODATNIE SALDO. W marcu przyjęto do pracy w Kombinacie HiL 425 nowych pracowników, zwolniło się natomiast z pracy 352 pracowników. Za trzy dni kwietnia przyjęto 55 nowych adeptów hutniczej pracy.

WÓDKA PRZYCZYNA WYPADKU. 1 kwietnia po godzinie 16 wydarzył się wypadek nieopodal pawilonu spożywczego u bramy głównej huty. Kilka osób raziło się w krzakach alkoholem. Jeden z tego grona osób upadł rozbijając sobie głowę o bruk. Mocno krwawił. Wezwana karetka Pogotowia Ratunkowego odwoziła pijanego ze złamaną podstawą czaszki na ostry dyżur do Szpitala im. Narutowicza. Jeżeli wyżyje będzie miał szczęście. Miejsce tych pijackich libacji „pod chmurką” polecamy baczniejszej obserwacji MO.

JABŁKA IDĄ JAK WODA. Z samochodów ciężarowych sprzedaje od pewnego czasu paczkowane jabłka Krakowska Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska. Cena bardzo przystępna — 150 złotych za 5 kilogramów, toteż jabłka znikają błyskawicznie z auta.

OGŁOSZENIA

Poszukuję pomieszczenia na ciche zamieszkanie (garaż) tel. 48-50-64.

*

Komplet mebli regionalnych „ORAWA” tanio sprzedam. Wiadomość: Centrum „C” 2/49.

WIĘZ RADNYCH Z ZAŁOGAMI

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Edward Szymański, kierownik Biura Spraw Sejmowych KC PZPR, Leszek Janczewski, zast. kierownika, Wydziału Organizacyjnego KC, a obradom przewodniczył Władysław Jonkisz, wiceprzewodniczący Komisji Organów Przedstawicielskich i Samorządu KC. Ze strony gospodarza obrad — Kombinatu HiL w konferencji uczestniczył członek KC, I sekretarz KF PZPR Kazimierz Miniur.

Omówiono wyniki społecznych konsultacji założeń ustawy „Ordynacja Wyborcza do Sejmu PRL” oraz kierun-

ki ostatecznego kształtu projektu tej ustawy. W drugim punkcie porządku obrad tematem dyskusji była ocena więzi rad narodowych ze środowiskami robotniczymi i zakładami pracy. M. in. głos w tej kwestii zabrali reprezentanci Kombinatu HiL: Stanisław Suchonksi, wiceprzewodniczący RN m. Krakowa, Edward Cisowski, przewodniczący DRN w Nowej Hucie, i poseł na Sejm PRL Stanisław Baranik.

Obradująca w Kombinacie HiL Komisja KC PZPR zajęła stanowisko w omawianych kwestiach. (jd)

Zachłanności SM „Hutnik” nie towarzyszy jakość usług

Podwyższania czynszów mieszkalnych stało się ostatnio swoistym nakazem mody. Poszczególne spółdzielnie prześcigają się w wysokości proponowanych opłat, zwracając przy tym uwagę na liczbę i cenę świadczonych przez siebie usług. Tych autentycznie wykonywanych i tych na papierze, o których klient dowiaduje się ze zdumieniem z wiadomości o kolejnych podwyżkach.

Do redakcji napływają głosy oburzenia mieszkańców na wspomnianą „politykę” poszczególnych spółdzielni. Jeden z nich, z osiedla Na Lotnisku (nazwisko znane redakcji) zwrócił uwagę na szereg zaniedbań, których sprawcą jest zachłanna spółdzielnia „Hutnik”. W listopadzie 1984 odbyła się pierwsza podwyżka. Odpowiednie zawiadomienie mówiło o regulacji opłat związanych z ciągłym wzrostem kosztów eksploatacji budynków i dźwigów oraz potrzebami remontowymi w latach 1979—1984. W moim przypadku czynsz wzrósł do 15,30 zł za metr kwadratowy powierzchni użytkowej. Od 1 kwietnia br. podniesiono mi czynsz do 25,50 zł spółdzielnia, głównie z powodu poważnego wzrostu cen usług komunalnych

i ograniczenia dotychczas otrzymywanych dotacji budżetowych”.

Czytelnik zwrócił uwagę na fakt, że „Hutnik” w rzeczywistości nie wywiązuje się z wielu obowiązków wobec mieszkańców. „O ile wiem, nie maluje się u nas tego, co powinno być malowane, m. in. loggia i okien od zewnątrz. Lokatorzy wykonują prace na własny koszt a „Hutnik” podwyższa czynsz za niewykonane przez siebie usługi. Trudno też mówić o remontach. Były na przykład malowane u nas klatki schodowe, ale od zewnątrz budynki nie są odnawiane. W ciągu zimy mieszkania miały zbyt niską temperaturę: 17 czy 16 st. C. Wodę w tym czasie reglamentowano. Szczególnie dotknęło to Bieńczy i Mistrzejowic.

Inna sprawa: wywóz śmieci. Na co dzień mamy cuchnące pojemniki. Opróżniane są dwa lub trzy razy w tygodniu. Spółdzielnia mówi o wzroście zużycia energii elektrycznej. A skądże się ono bierze, skoro stale brak zarówek a jeśli są, to słabe, zaś w piwnicy można z powodzeniem po ciemku wybić zęby. Albo weźmy takie hydrofony. Są one napędzane energią elektryczną. Przy brakach wody zapewne zaoszczęd-

zono potrzebną tu energię, a nie odwrotnie.

— Ciekawe — zastanawia się Czytelnik — czy Spółdzielnia obciąża mieszkańców kosztem awarii kaloryferów. Zapewne tak. Tylko czy nie jest ona odpowiedzialna za staranny odbiór urządzeń i natychmiastowe wykrywanie i reklamowanie usterek. W ogóle jeśli chodzi o usterek, nie są one usuwane natychmiast, ale dopiero wtedy, gdy osiągną rozmiary dużych uszkodzeń i oczywiście odpowiednio wyższych kosztów naprawy. Za to niedbalstwo również zapłaci klient Spółdzielni.

Zastrzeżenia budzi praca dozorców. Nie zwracają oni na przykład uwagi na palące się niepotrzebnie światło, gdy któryś z mieszkańców wsunie pod przycisk zapalniczkę, aby nie zgasiło. W ten sposób psuje się silnik automatycznego urządzenia, a koszty nagrawy lub wymiany zapłaci mieszkaniec.

W bieżącym roku „Hutnik” przewiduje kolejną podwyżkę czynszów. Czy w ślad za zgarnianą lawiną pieniędzy pójdzie większa odpowiedzialność za przewidziane regulaminem obowiązki? Oby tak się stało. (ron)

Zmarli długoletni, zasłużeni działacze PTTK

26 marca przeżywszy lat 61 zmarł długoletni członek Zarządu Koła PTTK w Walcowni Żimnej Blach Kominatu HiL.

ANTONI OLUKUSNIK

Zmarły był również działaczem ZBoWiD. Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej, Srebrną Honorową Odznaką PTTK.

W niedzielę 31 marca odszedł od nas na zawsze

ROMAN WOLF

długoletni, zasłużony członek PTTK, turysta górski, wieloletni prezes Klubu Tatrzńskiego Oddziału PTTK HiL, wyróżniony Złotą Odznaką PTTK.

Pogrzeb odbędzie się 10 kwietnia na Cmentarzu w Grębalowie o godz. 10. Rodzinom obu zmarłych najgłębsze wyrazy współczucia składają Zarząd Oddziału PTTK HiL oraz koleżanki i koledzy z turystycznych szlaków.

ABY ZAPIS BYŁ REALNY

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Efektem prac Konferencji Sprawozdawczej, jej najcenniejszym kapitałem, jest zestaw konkretnych wniosków zgłoszonych w toku obrad. Kryje się w nich bogactwo myśli i problemów. Segregując te wnioski według grup tematycznych nie trudno zauważyć, że mieszczą się one w kilku blokach problemowych. Zaczę od zagadnień wewnątrzpartyjnych: wśród wniosków zwraca na siebie uwagę zwłaszcza kilka, m. in. postulat szkolenia sekretarzy organizacji partyjnych oraz aktywów w dziedzinie głównych założeń polityki kadrowej. Ważny i bardzo na czasie jest wniosek opracowania programu pracy partyjnej z kadrą kierowniczą huty przy wsparciu tej działalności dokumentowaniem osiągnięć kadry wyższego i średniego dozoru technicznego w pracy, na rzecz swojej organizacji partyjnej.

Praca kadry powinna być sukcesywnie oceniana, a od wyników tych ocen winno zależeć udzielenie lub nieudzielenie partyjnej rekomendacji na zajmowane stanowisko. Wśród wniosków mowa jest również o konieczności kontynuowania podjętej przez Komitet Fabryczny wspólnie z dyrekcją kombinatu formy rozpatrywania i załatwiania spraw ludzkich na wyjazdowych posiedzeniach zespołów.

Druga, bardzo obszerna grupa wniosków obejmuje sprawy produkcyjne, odrabiania strat powstałych na początku roku oraz modernizacji kombinatu. Mowa jest m. in. o rozszerzeniu programu przyjętego na wyjazdowym posiedzeniu Prezydium Rządu w Kombinate HIL o dodatkowe tematy z zakresu modernizacji huty oraz ochrony środowiska, m. in. poprzez wprowadzenie na niektóre roboty zamówień rządowych.

Bardzo dużo uwagi, ze względu na priorytetową rangę tych spraw w hucie, poświęcono remontom. Z tym było zawsze bardzo dużo problemów: brakowało potencjału roboczego, dawały i dają o sobie znać braki wielu części zamiennych. Nic więc dziwnego, że znaczna część zgłoszonych wniosków zmierza — pośrednio lub bezpośrednio — do uporządkowania jak najbardziej gospodarnego ujęcia spraw gospodarki remontowej w hucie.

Jakie zabiegi mają służyć temu celowi? Bieżąco powinna być prowadzona analiza zakresu remontów, aby nastąpiła korelacja wielkości nakładów finansowych z potrzebami rzeczowymi. Postuluje się lepszą koordynację remontów, aby mogły być zapewnione najważniejsze zadania, decydujące o realizacji aktualnych zadań produkcyj-

nych huty. Niesłychanie ważną kwestią, podkreślaną we wnioskach z całą mocą, jest podjęcie niezbędnych działań organizacyjnych gwarantujących w efekcie pełniejszy nadzór nad pracami remontowymi, a w rezultacie widoczną poprawę jakości wykonywanych remontów. Rozwiązania wymaga również sprawa takiego organizacyjnego ujęcia problematyki remontowej, aby wyraźnie sprecyzowany został zakres personalnej odpowiedzialności za przygotowanie, wykonanie i za właściwy nadzór nad remontami. Działalność służb remontowych huty, w myśl kolejnego wniosku, powinna być przedmiotem okresowych ocen dokonywanych przez Egzekutywę KF PZPR HIL.

Nie pominięto w tej grupie zagadnień i spraw takich jak: modernizacja Odlewni i Kuźni Zakładu Mechaniczno-Odlewniczego, lepsze zagospodarowanie materiałów remontowych łącznie ze zwrotnymi opakowaniami, rozszerzenie — w miarę możliwości — własnego wykonawstwa remontowego przez hutę. Duży nacisk, po bolesnych doświadczeniach z pierwszych tygodni bież. roku, położono we wnioskach na kompleks remontów urządzeń energetycznych, ciepłowniczych itp.

Kolejną, dającą się wyodrębnić, grupę wniosków stanowią sprawy kadrowe, kwalifikacji zawodowych załogi

oraz naboru do huty nowych pracowników. Jeden z postulatów zmierza do zwiększenia obsady frezerów, wytaczarzy i tesarzy, gdyż z braku fachowców tej branży ciągle mamy w hucie do czynienia z niepełnym wykorzystaniem mocy produkcyjnych obrabiarek i innych maszyn zainstalowanych w Zakładzie Mechaniczno-Odlewniczym. Gdyby udało się powiększyć stan zatrudnienia w tej grupie zawodowej, pozytywne skutki odczułaby huta natychmiast w gospodarce remontowej.

Wszystkie zabiegi kadrowe, jak podkreśla się we wnioskach, wiąże się jednak z rangą zawodu hutniczego. Aby ta ranga była rzeczywiście wysoka, odpowiadająca hierarchii potrzeb gospodarki narodowej, konieczne jest wprowadzenie dalszych przywilejów dla hutniczego stanu. A więc: wyższych odpraw emerytalnych, progresywnego dodatku płacowego za wysługę lat itp. Wielką wagę posiada — stwierdza się we wnioskach — możliwość uzyskania mieszkania rodzinnego: stąd — cała gama spraw związanych z budownictwem mieszkaniowym i z gospodarką mieszkaniową. Nie ma potrzeby omawiania tych zagadnień bardziej szczegółowo, ani przedstawiania konkretnych wniosków, problemy te przewijają się bowiem od lat przez wszystkie wystąpienia, są więc doskonale znane.

Wniosków było sporo ważkich dla życia kombinatu. Większość z nich była dyskutowana, większość okazała się zasadnymi, większość zaopiniowali obecni na Plenum dyrektorzy kombinatu. Kilka z nich po przedyskutowaniu zmieniło swoje brzmienie, tak jak choćby wniosek, który wzbudził moim zdaniem największą dyskusję — wniosek o modernizacji Wydziału Odlewni i Kuźni Zakładu Mechanicznego. Dyrektor ds. inwestycji stwierdził, iż dziś nie ma żadnej gwarancji, że wniosek będzie zrealizowany. Sekretarz KZ PZPR Jan Czerwinski bronił swego — zapisując wniosek w brzmieniu jakim jest. Rozjemcą okazał się tu pełniący dziś funkcję członka komisji wnioskowej — kierownik ZS St. Czosnyka, który zaproponował zapisanie wniosku w ten sposób, by modernizacja odlewni i kuźni znalazła się nie w planach inwestycyjnych, ale w planach kombinatu. Wiele spraw przy okazji dyskusji nad realizacją wniosków zostało przez dyrektorów wyjaśnionych, kilka z nich z tej racji zmieniło swoje brzmienie, a wszystko po to, by nie było już wniosków, przy których w trakcie oceny ich realizacji pisało by — nie zrealizowano z braku możliwości.

Każdy ze zgłoszonych wniosków moim zdaniem ma szansę przynajmniej częściowej realizacji. Każdy wniosek ma określony termin realizacji i odpowiedzialnego — od Komitetu Fabrycznego począwszy na POP kończąc, od mistrza po dyrektora.

Zresztą już dziś, przed plenarnymi obradami KF uczestniczącym w kontroli przeprowadzonej przez członków Egzekutywy tow. tow. Jerzego Kostkę i Kazimierza Piotrowskiego. Refleksje z tej wizyty, nie najweselsze, upewniły tow. m. in. z Plenum, że wniosek o zapewnienie pracownikom odpowiedniej liczby pracowników dla W-90 i potrzebie zaopatrzenia wydziału w sprzęt jest w pełni zasadny.

Jak widać jest wiele nowego w pracy partyjnych w hucie. O tym, czy to nowe zda egzamin, przekonamy się za rok, kiedy to wsłuchiwać się będziemy w sprawozdanie z realizacji wniosków. A wnioski te to — jak już powiedziałam — bardzo ważne — wśród nich dotyczące modernizacji huty, sytuacji produkcyjnej, odrabiania strat i te najważniejsze ludzkie, czyli mieszkaniowe, komunikacyjne i płace.

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Konradowi Strzelewiczowi do publikacji treści dokumentacji. Pierwsza książka nosi tytuł „Zapis Opowieści Aleksandra Kulisiewicza” i wydana jest przez KAW w Krakowie w 1984 roku. To pozycja nie tyle informująca, co opowiadająca w sposób nader ciekawy jak rodzila się poezja, pieśni, zdjęcia, malarstwo — cała obozowa twórczość w 1943 r. Książkę czyta się jednym tchem, zawiera bowiem autentyczne przeżycia więźniów m. in. bał w krematorium III żydowskich tancerek i inne przejmujące opisy. Tragedia, wiara nadzieja, miłość — wszystkie doznane uczucia poniżenia godności człowieka, hart ducha, odwaga patriotyzm i twórczość artystyczna — to treść wymienionej książki.

Druga książka Konrada Strzelewicza opatrzone tytułem „Polskie Wiersze Obozowe i Więziennicze 1939-1945” jest jakby

Obozowa poezja i proza

dalszym ciągiem „Zapisu”. Wydała ją także Krajowa Agencja Wydawnicza w Krakowie w 1985 roku. Książka zawiera zbiór poezji liczącej 167 wierszy pochodzących z archiwum Aleksandra Kulisiewicza, a zebranych z najprzeróżniejszych źródeł. Wstrząsające teksty obrazują emocję uczuć tak wielką, że tylko czytający sam może określić i ocenić ich skalę, nośność i wartość nie tylko archiwalną, lecz także kulturową i twórczą. Sam już wstęp książki autora, Konrada Strzelewicza, dostatecznie wyjaśnia i wprowadza czytelnika w powagę i znaczenie dokumentalnej twórczości obozowego istnienia, uwzględniając przy tym noty biograficzne autorów wierszy. Natomiast w posłowie dr Jacek Kajtoch wyraża opinię, że ten zbiór poezji, ta twórczość, bezwzględnie zasługuje na rozprawę naukową, że wartość książki — trudno opisać.

Warto przeczytać, przed spotkaniem z Konradem Strzelewiczem w „Empiuku”, obie pozycje, by wziąć udział w dyskusji i dowiedzieć się od autora jak najwięcej o człowieku, którego pasja życia nie poszła na marne.

I warto by dotarły te książki nie tylko do dzieci wojny, ale przede wszystkim do młodzieży chcącej poznać autentyczne sytuacje obozowego więźnia, bez ubarwienia powieściowego i fikcji literackiej.

DANIELA NOWAK

Nie tak łatwo jest wyjść z zakłętego kręgu zaległości produkcyjnych, które narosły w pierwszych tygodniach bieżącego roku. Jest tyle różnych uwarunkowań i zależności (zakładu od zakładu), sytuacja jest tak skomplikowana, że wiele jeszcze wysiłku trzeba będzie zrobić, wiele barier pokonać, aby z hutniczą produkcją wyjść na prostą drogę.

W marcu najwyraźniej już coś drgnęło na lepsze. Mimo że planu miesięcznego — jeszcze — nie udało się wykonać, dyrektor produkcji Kombinatu HIL mgr inż. Janusz Razowski znajduje jednak kilka optymistycznych refleksji. Powiedział on tak:

— Uważam marzec za miesiąc dużo lepszy od poprzednich! Praktycznie nie mieliśmy już większych ograniczeń dostaw gazu ziemnego. Została ustabilizowana praca Siłowni (kłopoty występowały nadal, ale już na mniejszą skalę). Nie udało się nam natomiast ustabilizować produkcji surówki i stali: to bardzo trudna i skomplikowana sprawa, wymagająca zresztą sporo czasu.

Wykonaliśmy plan wyrobów gorącowałcowanych, co świadczy o przyjęciu właściwego kierunku pracy przez wydziały walcownicze. Niestety Zakład Walcowniczy Zimne Blachy nie mógł z powodu niedostatku wsadu wykonać swego planu. Najgłośniejszą rzeczą biorąc oceniam wyniki produkcyjne uzyskane w marcu jako dobre. Po bardzo ciężkiej sytuacji większość wydziałów otrzaskała się już z kłopotów, zrobiła wyraźny krok naprzód.

„Praktyczny kwintal” Ry-

kuje się możliwość stabilizacji pracy Wielkich Pieców, a to jest niesłychanie ważna sprawa dla produkcji stali. Pełnej, przewidzianej wydajności pieców osiągnąć się jednak nie da ze względu na znajdujący

i ZO. Koksownicy wykonali plan miesięczny z nadwyżką ok. 1 tys. ton koksu. Załoga ZO dostarczyła w marcu dodatkowo 56 ton wyrobów zasadowych i 79 ton wyrobów szamotowych.

Załoga Wielkich Pieców planu miesięcznego nie wykonała. Niedobór wyniósł ok. 40 tys. ton surówki. Jest to jednak rezultat dużo lepszy niż odnotowany w styczniu i lutym br. Brak surówki spowodował trudności w pracy Stalowni i w rezultacie plan miesięczny nie został wykonany. Niedobór — ok. 40 tys. ton stali ogółem. W Zakładzie Stalowniczym na wyróżnienie zasłużyła sobie załoga Wydz. Wlewniczy, która swe zadania produkcyjne wykonała w 100 proc.

Bardzo ważne jest wykonanie w marcu planu wyrobów gorącowałcowanych oraz uzys-

kanie nadwyżki sięgającej 1.900 ton.

Zakład Walcowniczy Zimne Blachy planu miesięcznego nie wykonał, zabrakło mu 9.800 ton blachy czarnej i karoseryjnej. Natomiast z uznaniem odnotowujemy wykonanie planu produkcji blachy ocynkowanej z nadwyżką 450 ton. W dalszym ciągu ZB boryka się z trudnościami z zapewnieniem blachy ocynkowanej elektrolitycznie dla „Opakometu”.

Nie dostarczył jej 1.460 ton.

Świetnie spisała się załoga Wydz. Rur Zgrzewanych: wykonała plan marca i dostarczyła odbiorcom dodatkowo 122 km rur stalowych.

Nie zawiódła załoga ZPH Kombinatu HIL w Bochni. Przekroczyła plan profili giętych o 150 ton, blachy prądnicowej — o 220 ton. Nie wykonała jednak planu blachy transformatorowej (niedobór 700 ton).

Nie dostarczył jej 1.460 ton. Świetnie spisała się załoga Wydz. Rur Zgrzewanych: wykonała plan marca i dostarczyła odbiorcom dodatkowo 122 km rur stalowych.

Nie zawiódła załoga ZPH Kombinatu HIL w Bochni. Przekroczyła plan profili giętych o 150 ton, blachy prądnicowej — o 220 ton. Nie wykonała jednak planu blachy transformatorowej (niedobór 700 ton).

NIEDOBÓR ZA KWARTAŁ — BLISKO 4 MLD ZŁOTYCH

USTABILIZOWAĆ PRACĘ WIELKICH PIECÓW

się w remoncie blok tlenowy. Z tego powodu nie można jeszcze w pełni zintensyfikować procesu wielkopiecowego.

Tyle wypowiedzi dyrektora. Przejrzmy teraz do wyników produkcyjnych marca. Plan miesięczny został wykonany w 92,7 proc. Niedobór wartości sprzedaży produkcji i usług wyniósł 557 mln złotych.

Dobrze spisały się załogi dwóch zakładów huty — ZK

dował trudności w pracy Stalowni i w rezultacie plan miesięczny nie został wykonany. Niedobór — ok. 40 tys. ton stali ogółem. W Zakładzie Stalowniczym na wyróżnienie zasłużyła sobie załoga Wydz. Wlewniczy, która swe zadania produkcyjne wykonała w 100 proc.

Bardzo ważne jest wykonanie w marcu planu wyrobów gorącowałcowanych oraz uzys-

A jak ukształtowały się rezultaty I kwartału bież. roku? Niestety nie najlepiej. Plan pod względem wartości sprzedaży produkcji i usług został wykonany w 89,5 proc. Niedobór jest ogromny, wynosi 3 mld 971 mln złotych.

Załoga ZK wykonała plan I kwartału z nadwyżką 1.658 ton koksu. Wielkopiecownikom zabrakło 233 tys. ton surówki, stalownikom — 328 tys. ton stali ogółem. Plan produkcji wyrobów gorącowałcowanych wykazał niestety również minusowe saldo: zabrakło 173,5 tys. ton tych wyrobów.

Nie wykonała planu kwartalnego załoga Wydz. Rur Zgrzewanych (niedobór ok. 275 km rur stalowych). Hutnicy z Bochni wykonali z nadwyżką swe zadania w asortymencie profili giętych (1.032 ton ponad plan) oraz w asortymencie blachy prądnicowej (642 tony ponad plan). Nie wykonali jednak zadań w produkcji blachy transformatorowej. Niedobór wyniósł 1.517 ton.

Zaczął się drugi kwartał bież. roku. Kwartał odrabiania powstałych zaległości. Są one duże, charakteryzuje je wartościowa kwota sięgająca prawie 4 miliardów złotych. „Cudów” naturalnie nie będzie, ale solidna, rytmiczna praca bardzo dużo można zdziałać.

JERZY DANEK

ZNÓW O TRANSPORCIE

Marzenia kosztują, szczególnie te, do których zrealizowania zabrakło siły przebicia czy — jak kto woli — konsekwencji. Wymarzy sobie człowiek, za inwestuje i gdzieś na początku drogi do szczęścia coś pęka. A marzyły się hutniczym kolejarzom znowu nie takie „meczy”, ale godziwe warunki pracy. O tym, co z marzeń zostało, za chwilę. Później o tym ile kosztowały. Opo- wiadanie z morałem — planujemy realnie!

DZIŚ

Gospodarstwo inżyniera JANA CWI- ZEWICZA pachnie farbą. W biu- rowym budynku wielkie malowanie. Czysto.

W hali napraw bieżących znajduje się mrowie lokomotyw. Porządek. Uwaga — śmieci w pojemnikach! Nie widzę walających się śrub, rur, blach. A nowe części potrzebne do napraw tak porządnie poukładane, że wydaje się, iż tu się nie remontuje. — Nie znalazłam też pustego, niezagospodaro- wanego miejsca. A przecież w tej hali robi się okresowe przeglądy lokomo- tyw, usuwa defekty.

W hali obrabiarek wytwarzają nowe części, regeneruje stare potrzebne do remontów. Też porządek.

Ciasno w hali tzw. średniej. W re- moncie — lokomotywa i dźwig. Prasa, urządzenia podnośnikowe, elementy lo- komotywu. Dużo tego, ale nie widać mładości, ale rękę dobrych gospodarzy.

Przed halą fundamenty. Tu pracują z „Budostalu-3”. Budują dla kolejarzy. Potem hala remontów wagonów. Kilka stoi na stanowiskach naprawczych. Naprawiają brygady: własne, „Budo- stalu-3” i „Chemobudowy”. I znowu: pojemniki na śruby, poukładane czę- ści.

W magazynie, który tu nazywają rejonowym, też porządnie poukładane aż pod sufit części zamienne. Nawet w magazynie „pod chmurką” porządek.

Tyle wrażeń z krótkiego rekonesan- su po zapleczu remontowym dla tabo- ru lokomotywowego i wagonowego TRANSPORTU KOLEJOWEGO (dla typowych lokomotyw kolejowych i żu- rawi). Wystarczyło kilkanaście minut, by obejrzeć Wydział Remontów i za- plecze, jakim dysponuje kombinatowa kolej — obiekt nr 115.

Wybudowano go jako jeden z pierw- szych obiektów w hucie w roku 1953 dla utrzymania w należytym stanie ta- boru odpowiadającego docelowej pro- dukcji kombinatu — 1,5 mln. ton stali I dziś zaplecze jest takie, jak przed la- ty z górą trzydziestu! Nic nie dobudo- wano, nie nie rozbudowano. A z pro- dukcją już w hucie — bywało różnie, zdarzały się lata, że przekraczano na- wet czterokrotnie pierwotne założenia.

Odpowiednio do wzrostu produkcji zwiększała się liczba taboru kolejowe- go. A przecież w tym warsztacie mia- ły być robione tylko przeglądy, na- prawy okresowe i awaryjne 35 paro- wozów, 6 żurawi i 350 wagonów.

MOTOWOZOWNIA

Po wprowadzeniu do eksploatacji lo- komotyw spalinowych powstała po- trzeba budowy warsztatu napraw te- go typu jednostek. Było to w roku 1962. Zamarzyła się kolejarzom inwe- stycja, którą nazwali motowozownią. W tym samym roku opracowano pro- jekt wstępny, który zatwierdzono i

przekazano do dalszego projektowania. W 1963 r. huta otrzymała gotowy pro- jekt roboczy. Na owe czasy dość dro- gi, który — jak widać to dziś — zrea- lizowany nie został. Odłożono go na półkę.

Istniejący warsztat pękał w szwach, trzeba tu było naprawiać również „spalinówki”.

Z tego zapewne powodu w latach następnych powracano do sprawy bu- dowy motowozowni i rodziły się ko- lejne, wstępne założenia techniczno- ekonomiczne. Niestety, i one kończy- ły swój żywot na półkach, mimo że rozbudowywano wszystkie zaplecza re- montowe w hucie. Dla kolejarzy wy- budowano w latach 60. jedynie stację tankowania paliw. Kolejarze nie re- zygnowali. Inicjatywa budowy moto- wozowni ciągle się pojawiała. Sprawę przepychano, a zdolność przebicia zwy- czajowo kończyła się na opracowaniu projektu wstępnego. Tak było i w ro- ku 1970. Ogólna wartość ZTE opiewa- ła na sumę 1 mln 170 tys. zł. W mo- mencie przerwania projektowania — w związku z przesunięciem terminu bu- dowy nowej motowozowni z 1972 r. na 1975 r. — wydatki wyniosły 736 tys. zł. W latach 70. koszt budowy motowo- zowni szacowano na 240 mln. zł.

Z CZASEM

Zpawane po to, by zmylić „przeciwi- nika”, nazwę motowozowni zastąpiono warsztatem napraw lokomotyw spali- nowych. Miał to być zupełnie oddziel- ny obiekt, zlokalizowany obok Wy- działu Przerobu Żelomu. Stary warsztat adaptowany wyłącznie dla potrzeb re- montów wagonów. Tu miały dokończyć żywota lokomotywy parowe. Tak się nie stało. Wizytujący hutę w 1976 r. Inspektor Pracy z ZG ZZH stwierdził zagrożenie bhp i pożarowe w warszta- cie napraw taboru kolejowego. Był i nakaz, cytuję: „...wystąpić do minister- stwa hutnictwa w sprawie rozbudowy zaplecza technicznego dla transportu”. Dyrektor naczelny napisał odpowiednie pismo do ministerstwa.

KOLEJNY PROJEKT — KOLEJNA „KLAPA”

Postanowiono jeszcze pod koniec lat 70. że przeprowadzone będą badania studyjne nad możliwością rozbudowy istniejącego warsztatu obiektu nr 115 (zlecono to „Biprostalowi”). I znowu w roku 1980... zrodziły się nowe założenia techniczno-ekonomiczne. Według nich obiekt nr 115 miał być rozbudowany w całości, czyli dwie hale napraw loko- motyw oraz hala napraw wagonów. Zrezygnowano już ze zbyt drogiego rozwiązania — z budowy motowozow- ni. Projekt rozbudowy całości nie wszedł do realizacji. Upadł? — Nie u- padł! Spierało się dwóch kierowników — podobno z uwagi na brak możliwo- ści zapewnienia dostaw ciepła, wody, energii elektrycznej itp.

Ale chyba nie to jest ważne, ale to, że postanowiono „zawęzić” plany do

Odłóż dlatego, że mamy w tej chwili tylko jedno stanowisko remontowe dla lokomotyw S-200 — mówi kierownik. Istnieje pełna potrzeba stworzenia co najmniej jeszcze jednego (a lokomo- tyw tego typu mamy 45). Ponadto na montaż czeka już zakupiona tokarka podtorowa, która będzie zlokalizowana w nowej hali. Chcielibyśmy, by tę rozbudowę zakończono w ciągu dwóch lat, ale czy nam się to uda? Umożliwi- łyby to utrzymanie lokomotyw S-200 w należytym stanie technicznym, a tak- że umożliwiło regenerację zestawów kołowych bez potrzeby ich demontażu, których to prac odmówiono nam w PKP. A najważniejsze — mamy nakaz PIP z 1982 r. zobowiązujący kombinat do zlikwidowania ciasnoty na stanowis- kach remontowych. Można go zreali- zować wyłącznie przez rozbudowę tej hali.

Przestańmy się czarować

rozbudowy tylko jednej hali służącej wyłącznie do napraw okresowych lo- komotyw najcięższych, lokomotyw cze- skich typ S-200, których remontu nie podejmuje się żaden z zakładów w Pol- sce.

Nawet tak zawężonego przedsięwzię- cia nie było komu sfinansować. W grudniu 1980 r. minister Szałajda od- wiedził kombinat. Owcześnie kierownik tego wydziału inż. Nieć zgłosił mini- strowi problem rozbudowy warsztatu i braku pieniędzy na ten cel. Pan Mini- ster w styczniu 1981 r. — odpisał — płacić z puli remontów kapitalnych kombinatu. Następnie trzy lata spiera- no się w kombinacie o to — czy jest to remont kapitalny, czy nie? Spór na szczęście się skończył i jakoś znalazło się trochę pieniędzy na rozbudowę tej jednej hali.

Jesienią ubiegłego roku ruszyła bu- dowa „Budostalu-3” wykonał już część robót ziemnych i fundamentów — pod przedłużenie istniejącej tzw. hali śred- niej.

— Jesteśmy inwestorem, koordynato- rem i zaopatrzeniowcami na tej budo- wie — mówi kierownik. Chwali pracę budowlanych. Mówi, że wyremontowali zimną nie ruszaną od 30 lat kanały. Me- todą chałupniczą. Przy ich pomocy zlikwidowano ścianę w hali napraw bieżących i wykonano połączenie toro- we z korektą osi torów, wykonano częściowo nowe kanały rewizyjne, zro- biono nową kanalizację ścieków. Bu- dowlani wykonali fundamenty pod no- wą tokarkę kołową i wiele innych dro- bnych robót. Przepracowali tu solidnie w zimę.

WAŻNE... BO

Ale wracając do tematu rozbudowy hali. Dlaczego jest to tak ważne? —

Gdyby tak wyliczono, ile już złotych wrzucono do kosza przeznaczonych na opracowanie założeń techniczno-ekonomicznych dla budowy motowozowni, to może by się okazało, że zamysł budowy nowego warsztatu nie był paranoją. Rozbudowa tej jednej hali to tylko „litrnięcie” problemu, takim działaniem sprawy zaplecza remontowego się nie rozwiąże.

JANINA DZIURO

Wiadomości związkowe

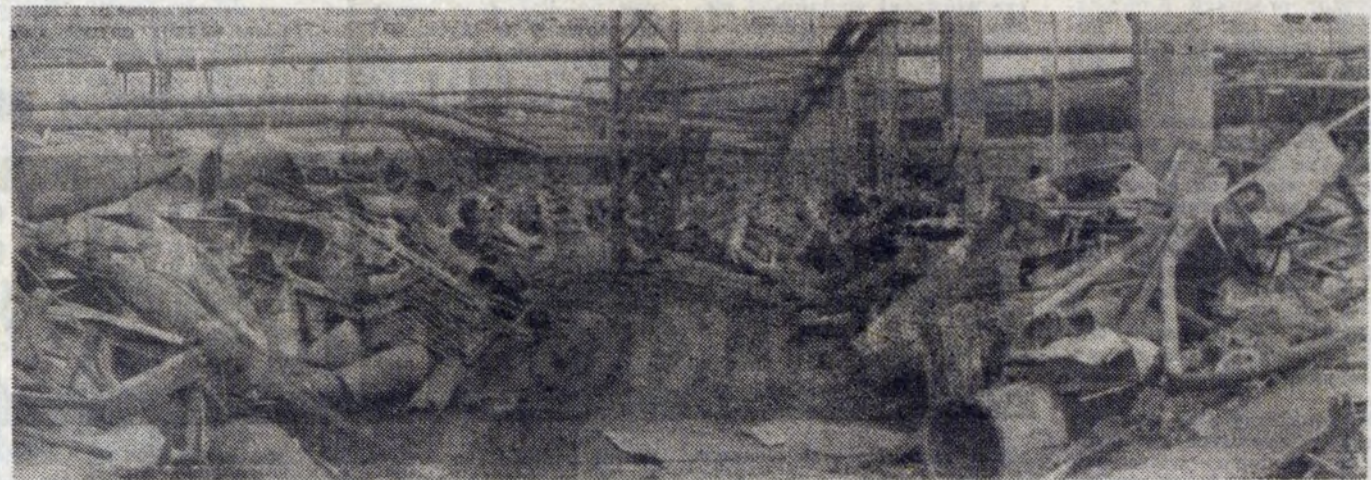
OPŁATY ZA HOTELE

Ostatnio odbyło się posiedzenie Pre- zydiium Zarządu Kombinatu NSZZ ob- radującego wspólnie z Centralnym Sa- morządem Hotelu Hutniczych. Rozpa- trywano sprawę decyzji Zakładu Usług Socjalnych Kombinatu HiL o podnie- sieniu opłat kwaterunkowych. Ponie- waż skala zaproponowanych podwyżek jest wysoka, organizacja związkowa huty postanowiła przywrócić się spraw- nie bliżej. W wyniku przeprowadzo- nej dyskusji Prezydium ZK NSZZ sformułowało następujące stanowisko:

W sytuacji ekonomicznej w jakiej znajduje się obecnie Kombinat HiL podwyżka opłat kwaterunkowych w hotelach jest konieczna, ale nie taka wysoka. NSZZ zawniósł więc podwyższenie stawek opłat o 20 a nie o 80 proc.

ROZDZIAŁ WCZASÓW

Dokonany już został i zatwierdzony następne przez Prezydium ZK NSZZ rozdziałek wczasów zagranicznych na rok bieżący. Do Jugosławii, NRD i Czechosłowacji otrzymał Kombinat HiL z wymiany ok. 400 miejsc wca- sowych.



DWÓJKA Z GOSPODARNOŚCI

W poczekalni redakcyjnej był również ten list — napisał go człowiek po prostu wrażliwy, nie mogący pogodzić się z nie- gospodarnością. Autor listu wskazał nam usłany złomem plac, niemal w samym sercu huty. Bardzo ważne: plac „dzi- ki” niezagospodarowany. Po prostu naskładano tu wszelkie- go dobra co nie miało. Leży to pod „chmurką” i rdzewieje.

Styżę, że złomu brakuje. W niektórych hutach właśnie z tego powodu kuleje produkcja: u nas jest trochę lepiej ze złomem, podstawową trudność stanowi brak transportu do przewiezienia tego, co jest pod ręką. Rozumiemy trudności, ale tym gigantycznym złomowiskiem koniecznie trzeba się zająć, wystawia ono bowiem hucie jak najgorsze świadectwo z gospodarności.

Kilka, a może i kilkanaście wagonów złomu jest do wzię- cia z placu niedaleko Wielkich Pieców, w kierunku na ZK i ZO.

Fot. ST. GAWLIŃSKI

Nie wszędzie jeszcze czysto...

Jeden z ostatnich dni marca. W Urzędzie Dzielnicowym odbywa się posiedzenie Zespołu Koordynacyjnego ds. porządku i czystości z udziałem dyrektorów i kierowników instytucji, niejako z obowiązku zainteresowanych tymi sprawami. Są więc przedstawiciele MPO, PGM, Miejskiej Służby Porządkowej, Rejonowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, spółdzielni mieszkaniowych „Hutnik” i „Czyżyny”, Dzielnicowego Zakładu Dróg i Zieleni, Komendy Rejonowej Straży Pożarnej, nie mówiąc już o przedstawicielach DUSW. Są również i działacze PRON, związkowej oraz inspektor kuratorium i oświaty.

Pod nieobecność chorej przewodniczącej Zespołu, kierowniczką Wydziału Gospodarki Komunalnej, Lidii Dubiel, posiedzenie prowadzi zastępca naczelnika dzielnicy Jan Sobociński. Uczestniczący w spotkaniu zdają krótkie relacje z aktualnego stanu sanitarnego oraz porządku i czystości. Zostaje ustalony dzień 2 kwietnia jako czas akcji „Posesja”, miejsce — Nowa Huta. Temat do kontroli — czystość, ład i porządek na terenie dzielnicy.

W miniony wtorek o godzinie ósmej rano na kontrolę wyruszyło 67 osób w 15 zespołach. W ciągu sześciu godzin mieli sprawdzić pod względem czystości, porządku i dbałości o stan sanitarny posesje mieszkaniowe, zakłady pracy, obiekty handlowe i użyteczności publicznej, ciągi uliczne, zieleńce itp.

Dzień wcześniej do akcji oczyszczania dzielnicy włączyli się w ramach ćwiczeń z samoobrony junacy z Obrony Cywilnej, którzy oczyścili szlak komunikacyjny przy Al. Planu 6-letniego na odcinku od placu Centralnego do domu handlowego „Hermes”, rozebrali budynek mieszkalny przy Rondzie Czyżynskim oraz ponadto wyplantowali teren po wyburzonym obiekcie w Pleśzowie.

— Miałem okazję — opowiada sierżant DUSW HENRYK KOWALSKI — skontrolować wraz z zespołem os. Urocz. Słoneczne, Szklane Domy, Zgodę oraz ul. Zeromskiego. Za brak porządku za niezachowywanie przepisów przeciwpożarowych ukaraliśmy sześcioma mandatami na łączną kwotę 3.300 zł, a poza tym — udzieliliśmy 2 upomnień pisemnych oraz 9 ustnych, a ponadto wystąpiliśmy z czterema pisemnymi upomnieniami do zakładów pracy. Z drastycznym przykładem brudu wokół bloku, jak i na klatkach schodowych spotkaliśmy się na os. Słonecznym, blok 17.

Ogółem skontrolowano 593 posesje mieszkaniowe, 45 zakładów pracy, 101 placówek handlowych, 38 obiektów użyteczności publicznej, 18 placówek budów. Mandatami ukarano na łączną kwotę 14 700 zł. W dwóch przypadkach sprawy skierowano do Kolegium ds. Wykroczeń.

Trzeba stwierdzić — mówi kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej LIDIA DUBIEL — że utorkowana akcja spełniła oczekiwania. Wskazała na niedociągnięcia w sferze porządku i czystości, ujaśniła aktualny stan sanitarny w dzielnicy. Generalnie należy

stwierdzić, że jest poprawa w zakresie czystości. W związku ze sprzyjającą aurą można rokować nadzieję, że stwierdzone niedociągnięcia zostaną szybko usunięte, że do prac porządkowych w jeszcze większym stopniu włączy się młodzież szkolna, która zadba nie tylko o czystość wokół szkoły, ale również w swoich osiedlach. Przy tej oka-



Miedzyszkolna sesja popularno-naukowa

Dyrekcja, kadra pedagogiczna oraz uczniowie Zespołu Szkół Elektrycznych nr 2 z os. Szkolnego byli organizatorami międzyszkolnej sesji popularno-naukowej, odbywającej się w ramach obchodów 40-lecia Polski Ludowej.

W wspomnianej sesji oprócz młodzieży z ZSE udział wzięli uczniowie dwóch innych nowohuckich szkół: Liceum Medycznego oraz Zespołu Szkół Budowlanych PBP „Chemobudowa”. Ogółem zgłoszono na sesję 14 referatów w trzech grupach tematycznych. Największą popularnością cieszył się temat: „Walka o utrwalenie władzy ludowej w latach 1944—1947”. Ex equo pierwszym miejscem nagrodzono trójkę uczniów: Barbarę Jurek z Liceum Medycznego (kl. III d), Rafała Chlipałę z ZSE nr 2 (kl. I d) oraz Dawida Gopdziszewskiego z ZSB (kl. II). Najciekawszą pracę na temat: PPR — jej program i działania” zaprezentowała dwójka uczniów: Krzysztof Sawicki i Jakub Zaręba z ZSE (kl. III c), zaś Dorota Skrzyńska i Grażyna Młyńska z LM (kl. III c) były autorkami najwartościowszej pracy w grupie tematycznej: „Podstawowe reformy społeczno-ekonomiczne i ich realizacja”.

Rozdzielono również nagrody i dyplomy w konkursie na najciekawsze albumy oraz gazetki, plakaty i afisze, w którym to konkursie rywalizowała tylko i wyłącznie młodzież z ZSE nr 2. Autorkami najładniejszego albumu zostały Violetta Oświecińska oraz Anna Wrona z Pedagogicznego Studium Technicznego (kl. II), najciekawszy zaś plakat wykonała trójka uczniów z kl. II Zespołu Szkół Elektrycznych: Wojciech Kawula, Robert Serezyk i Robert Witowski.

W ramach tej sesji, w której uczestniczył m. in. sekretarz propagandy KD PZPR Zdzisław Weliszek, młodzież miała sposobność spotkać się i porozmawiać z Budowniczym Nowej Huty — Szczepanem Brzezińskim. Sesję uzupełniła projekcja filmu dokumentalnego „Budowałem Miasto” oraz montaż słowny w wykonaniu uczniów kl. II ZSE nr 2.

W organizację ostatniej sesji niebagatelny wkład wniosła trójka pedagogów: nauczyciele historii Irena Tecl i Antoni Zawada, polonistka Krystyna Nowosielska, a także dyrektor Zespołu Szkół Bogdan Makarewicz.

Wysoka aktywność nowohuckich „lokowców”

Ocenie działalności nowohuckiej organizacji Ligi Obrony Kraju w okresie ostatniej kadencji (5.05.1982 — 28.03.1985) oraz wytyczeniu programu działania na następne lata poświęcona była XII Dzielnicowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza ZD LOK, która odbyła się w klubie MPM przy pl. Centralnym, a w której oprócz prezesa ZW LOK dr Stanisława Gaciarza wzięli udział m. in. sekretarz propagandy KD PZPR Zdzisław Weliszek, przewodniczący RD PRON Jan Kucharski, zastępca komendanta DUSW mjr Gustaw Wadowski, przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej przy ZW LOK Andrzej Kasprzyk.

W trakcie konferencji, której przewodniczył wiceprezes ZD LOK Józef Nowak, w uznaniu zasług grono działaczy udekorowanych zostało medalami. Srebrne Medale „Za zasługi dla LOK” otrzymali: Bronisław Drożdż, Bronisław Rozmus oraz Grzegorz Zarzycki, a brązowe: Jerzy Korzeń, Rozalia Sendor, Zdzisław Siedzi, Andrzej Węgrzyn oraz Danuta Wiśniewska. Uchwalono także dyplomami uznania wyróżniające się koła zakładowe oraz jedno szkolne. Otrzymały je „lokowcy” z Budostalu-1, Elektromontażu-2, oddziału RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Cementowni oraz młodzież z XVI Liceum Ogólnokształcącego.

Obecnie nowohucka organizacja Ligi Obrony Kraju zrzesza 3605 osób, z czego w 19 kołach zakładowych działają 1222 osoby, natomiast w takiej samej liczbie kół szkolnych — 2383 osoby. W okresie sprawozdawczym powstały cztery nowe koła szkolne oraz trzy zakładowe. W porównaniu do roku 1982 należy podkreślić znaczny wzrost członków LOK w ogniwach szkol-

nych — przybyło 1118 nowych członków. Ale już dużo mniej przybyło w zakładowych, bo tylko 145 członków.

Taki stan rzeczy nie zadowala „lokowców” z Nowej Huty. Należy zdaniem dyskutantów dążyć do jeszcze większego umasowienia szeregow LOK-u, zwłaszcza zaś w zakładach pracy. Innym odczuwalnym brakiem, dotkliwym w codziennej działalności szkoleniowo-obronnej, jest brak własnej strzelnicy sportowej oraz odpowiedniej broni sportowej, której brak uniemożliwia przeprowadzenie większej liczby imprez sportowych.

Z plusów — na podkreślenie zasługuje przede wszystkim wysoka aktywność społeczno-polityczna członków LOK-u, wyrażająca się m. in. w ich udziale w życiu społeczno-politycznym kraju, w podejmowaniu licznych inicjatyw społecznych na rzecz zwiększenia efektywności i skuteczności patriotyczno-obronnego oddziaływania wychowawczego organizacji.

Konferencja udzieliła ustępującemu ZD absolutorium, przyjęła również program działalności na nową kadencję. W Uchwale znalazły się znamienne słowa: „(...) stawiamy i liczymy na naszą młodzież. Patriotyczno-obronne wychowanie młodzieży jest gwarancją umacniania siły obronnej i gospodarczej naszego kraju.” Podkreślono także potrzebę aktywnego uczestnictwa działaczy LOK w działalności PRON.

Nowym prezesem ponownie wybrany został Romuald PIETRUSZKA, a w skład Pezidium weszły następujące osoby: Janina Lis, Eugeniusz Bielec, Jerzy Wiewórski, Józef Nowak, Czesław Bednarski, Józef Tuleja, Lucyna Rutkowska, Zbigniew Dubrawski, Adam Świętoń, Anna Malarska oraz z ramienia WUK — kpt. Włodzimierz Chrzanowski.

Nowym przewodniczącym Dzielnicowej Komisji Rewizyjnej został Marian Wikar, zastępcą — Marian Gaciarz, sekretarzem — Danuta Wiśniewska, a członkami: Fryderyk Fudro i Jerzy Kozieł.

TYDZIEŃ W DZIELNICY

● **ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE** nowohuckiego oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego odbyło się w środę, 27 marca. Nowym prezesem wybrano Marię K. Szmigiel, nauczycielkę w XII LO, pełniącą dotychczas funkcję sekretarza Zarządu. Pracownikom oświaty wręczono odznaczenia państwowe, resortowe i regionalne.

● **WSZYSTKIE SKLEPY PRZEMYSŁOWE** czynne są od 1 kwietnia w godzinach 11—19.

● **ZARZĄD DZIELNICOWY ZSMP** gościł we wtorek delegację FDJ z Lipska. Młodzież Niemcy obejrzała budowę patrolackie nowohuckich młodzieżowców.

● **LAMPY ULICZNE** przy ul. Ptaszyckiego (naprzeciwko stadionu Hutnika) świeciły się w południe 28 marca bardzo jasno. Pewnie w innym miejscu komuś było ciemno.

● **MIEOSNICY PRZERÓBEK ELEKTRONICZNYCH** muzyki poważnej mają nie lada gratkę. Na stoisku prasowym w „Empiku” można kupić płytę Tamasa Mihaly'ego z wariacjami syntezatorowymi. Są to przeróbki utworów Liszta i Wagnera.

● **KIERMASZ PRZEDŚWIĄTECZNY** zorganizowany przez „Społem” na Placu Centralnym cieszy się bardzo dużym powodzeniem. Do wszystkich stoisk ustawiają się długie kolejki.

● **TRAMWAJE** linii „4” kursują od niedawna co 9 minut w szczycie, a po nim co 12 min. Linia „1” odpowiednio — 9 i 13 min.

● **AUTOBUSY** „142” mają od 2 kwietnia dłuższą trasę. Jeżdżą spod Centrum Administracyjnego HIL do os. Dywizjonu 303, ulicami: al. Lenina, al. Przyjaźni, al. Rewolucji Październikowej, Marii Dąbrowskiej, Medweckiego, Stelli, Sawickiego. Linia „149” została skrócona — Jagielly — CA HIL. Zwiększono również częstotliwość kursowania autobusów „153”.

● **CWICZENIA JEDNOSTEK** Obrony Cywilnej odbyły się w miniony poniedziałek. Uczestniczyły w nich m. in. jednostki z ZPT, Prefabetu, HIL, Cementowni, KBM oraz OHP-17. Łącznie w ćwiczeniach uczestniczyło 500 osób.

● **INAUGURACJA OBCHODÓW** Miesiąca Pamięci Narodowej odbyła się 1 kwietnia w Klubie Kombatanta w os. Górali. Podczas tej imprezy otwarto wystawę fotograficzną Adama Rospondka „Na ziemi mojej był Oświęcim”.

● **SPORO KŁOPOTU** sprawiają mieszkańcom ulic: Ciepłownicza, Odmętowa, Najświętszej Marii Panny i Klasztorna samochody wywożące pył z Elektrociepłowni Leg. Pył ten powinien być przed wywiezieniem skropiony wodą. Niestety, nie robi się tego i wiatr rozwiewa go na wszystkie strony.

● **SZEŚĆ WYPADKÓW** zanotowane na ulicach Nowej Huty w ubiegłym tygodniu, w którym sześć osób doznało obrażeń ciała. Było także pięć kolizji.

● **KAWIARNIA „STYLOWA”** zmieniła nazwę. Do takiego wniosku można dojechać przechodząc obok tego lokalu wieczorem. Duży neon oznajmia nam, że kawiarnia nazywa się teraz „Styl”.

● **HANDEL PRZED ŚWIĘTAMI:** wszystkie sklepy spożywcze otwarte będą jutro do godz. 16, a dyżurne do 18, pozostałe placówki jak w wolną sobotę.

● **PRZYSTANEK TRAMWAJOWY** na os. XX-lecia PRL ozdobiło dużym plakatem, na którym „Społem” życzy wszystkim swoim klientom zdrowych i spokojnych świąt. Firma dba o reklamę.

KIERMASZOWE PRZYSMAKI

Tak jak co roku nowohucka „Społem” przygotowała dla mieszkańców dzielnicy przedświąteczne kiermasze świąteczne. Świąteczną sprzedaż prowadzi dziewięć sklepów (wymieniliśmy je przed tygodniem), a w wyroby garmażeryjne można się zaopatrzyć w nowym pawilonie spożywczym obok „Wandy”.

Także gastronomia nie zapominała o mieszkańcach Nowej Huty. „Garmażerka” jest do kupienia w „Arkadii” jeszcze dzisiaj do godz. 18. W sprzedaży mają tutaj wiele atrakcji: indyk pieczony, w „Maładze”, pasztet z królika, sałatki jarzynowe, śledziki po japońsku, w oleju, marynowane i w śmietanie, galaretki z drobiu, galantyna z kurczaka, mostek barani po wiedeńsku oraz karp po żydowsku i w galarecie. Są to tylko niektóre smakołyki.

Kawiarnie „Stylowa” i „Mozajka” polecają natomiast serniki wiedeńskie, makowce, rolady kawowo-kołosowe, torty, pierniki, babki oraz wiele innych ciast.

W niedzielę, na Rynku Krakowskim, odbyło się uroczyste pożegnanie żołnierzy, którzy po spełnieniu obywatelskiego obowiązku służby dla Ojczyzny odchodzą do cywila. Żołnierzy pożegnali prezydent miasta TADEUSZ SALWA i dowódca Garnizonu Krakowskiego WP płk dyp. JANUARY KOMAŃSKI. Odbyła się defilada a w godzinach popołudniowych w sali Krakowskiej Operetki występ artystyczny dla żołnierzy dali aktorzy scen krakowskich.

Wojsko dla miasta i huty

Żołnierze powołani wiosną 1983 roku do Podhalańskiej Jednostki Ziemi Krakowskiej, podobnie jak żołnierze innych małopolskich jednostek WP, wnieśli bardzo duży wkład społecznej pracy na rzecz miasta. Brali udział w kruszeniu lodów na rzekach i w akcjach przeciwpowodziowych, m. in. w Skawinie, Myślenicach, Dobczycach, Opatkowicach i Proszowicach. Choć to już tyle lat po wojnie oczyszczali z niewypałów teren Polski południowej: unieszkodliwili w ciągu dwóch lat 17 tys. sztuk różnej amunicji, 40 bomb lotniczych, 260 granatów, 150 pocisków moździerzowych. Ryzykowali życie — „zardzewiała broń” ciągle jest bowiem bardzo groźna — aby inni mogli spać spokojnie. Przy robotach nad rewaloryzacją Krakowa przepracowali społecznie 1500 godzin. Oddali honorowo 156 litrów bezcennego leku w postaci krwi.

Jednostka ta bardzo mocno jest związana z miastem i jego mieszkańcami. Ścisłe współpracuje z Fabryką Kabli i Zakładami Sodowymi. Sprawuje patronat nad IV Liceum Ogólnokształcącym, nad Zespołem Szkół Łączności, Szkołą Podstawową nr 111 na KozłóWKu i nad Szkołą Podstawową w Ostrowsku nad Dunajcem (we wsi tej oddało życie w walce z bandami reakcyjnymi kilkunastu żołnierzy KBW). Żołnierze tej jednostki opiekują się także Domem Spokojnej Starości przy ulicy Praskiej.

Spadochroniarzy, żołnierzy słynnej 8 Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej, specjalnie przedstawiać nie trzeba. Ich serdeczna więź z miastem jest powszechnie znana. To samo dotyczy „Bartoszewców” — żołnierzy Pułku Obrony Terytorialnej im. Bartosza Głowackiego. Od lat współpracują z Kombinatem HiL udzielając pomocy wszechstronnej pomocy. Są z hutnikami zawsze razem — często w pracy oraz współpracują w różnych



dziśninach społecznej działalności. Stali się prawdziwymi wysoko cenionymi przyjaciółmi.

Wdzięczność Krakowa swym żołnierzom — za ich postawę, ofiarność i nieustanną gotowość do pomocy jest więc ogromna. Żegnając żołnierzy tych jednostek odchodzących po odbyciu służby wojskowej do cywila, często ze zdobytym nowym zawodem — radiotelegrafisty, kierowcy, mechanika — serdecznie im dziękowano za to co zrobili dla swego miasta i dla jego mieszkańców. Materiałnym wyrazem tych gorących podziękowań były prezenty ufundowane dla najlepszych żołnierzy — przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego, przez krakowskie zakłady pracy, w tej liczbie i przez nasz kombinat.

JERZY DANEK

BATALIA 0*5300*

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

(naprawa obuwia), pralnię, sklep spożywczy, sklep warzywno-owo-cowy, 1001 drobiazgów. Zarezerwowano też teren (około 300 m kw) pod budowę baru szybkiej obsługi. Wykonawcą będzie KBM — Nowa Huta, a gospodarzem SM przy KM HiL. Używając określenia budowlanych — pierwsze efekty spodziewane są w roku 1987. Do lipca roku bieżącego mają być opracowane ZTE.

Od strony wsi Mistrzejowice zabudowa niska, małe domy wielorodzinne i jednorodzinne.

BUDOWNICTWO JEDNORODZINNE. W zabudowie szeregowej — 122 domki jednorodzinne, w bliźniaczej — 26. Powierzchnia całkowita jednego domku — ok. 170 m kw. Termin opracowania ZTE — maj tego roku. Równolegle Biuro Rozwoju Krakowa opracuje projekt techniczny uzbrojenia oraz projekt techniczny domków (część projektów roboczych dla 14 domków jest już w posiadaniu inwestora). W najbliższych dniach projekty robocze zostaną przekazane wykonawcy robót, którym jest kombinat W-90, czyli Oddział Budownictwa Mieszkaniowego powołany poleceniem służbowym Dyrektora Naczelnego z 30 XII 1983 r. Przekazanie placu budowy pod budownictwo jednorodzinne i rozpoczęcie robót budowlanych przewiduje się w drugim kwartale br. Tyle o planach, a realizacja?

UZBROJENIE TERENU

W tym roku „Budostal-5” ma rozpocząć roboty kanalizacyjne. Potwierdzono przyjęcie zlecenia na wykonanie prac w roku bieżącym — na sumę 2 mln. zł. Całość robót kanalizacyjnych kosztować będzie ok. 65 mln. zł. — Liczymy, że do 1987 r. „Budostal-5” upora się z tą robotą — mówi inż. STANISŁAW ADAMCZYK, kierownik zespołu przygotowania inwestycji.

W trakcie budowy jest również magistrala EC — zakończenie prac też w 1987 r. Trochę

ułatwiła zadanie inwestorom budowa piekarni w sąsiedztwie Mistrzejowice-Wschód. Budowa ta objęta jest programem rządowym; do nowej piekarni doprowadzane są więc media energetyczne, z których skorzysta również hutnicze osiedle. Problem z wodą niebagatelny. W roku przyszłym ma być rozpoczęta budowa sieci wodociągowej. Ale zasiedlenie tego osiedla warunkuje podanie wody z ujęcia „Raba II”. W trakcie opracowywania są ZTE na budowę sieci gazowej.

Te prace zaplanowano na przyszły.

SWOJEGO DOCHODU

...inżynier BOGDAN H. SKI, kierownik Oddziału nictwa Mieszkaniowego. Ambicje ma bardzo duże, znowu, ale Oddział ten w takim hutniczym KBM miał budować, co mu Tymczasem? Jest o krok ściana w teren, a tu wyk jeszcze w powijkach.



Takich p domów ja hutnic dzia

STAN GAW

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

— W marcu 1974 nie było tu nawet hali. Fundamenty pod gołym niebem, to wszystko. Tymczasem 12 grudnia walcowaliśmy już pierwszy krąg. W ramach pierwszego podetapu uruchomiony został ciąg technologiczny, bez Wytrawialni. W drugim podetapie pojawiła się Wytrawialnia. — Nie ma chyba urządzeń hutniczych w Polsce, gdzie próby gwarancyjne wypadłyby tak pomyślnie i dokładnie jak tutaj. Jednym z najważniejszych osiągnięć drugiego podetapu była rekonstrukcja walcarki. Japończycy zakładali trzymiesięczny postój walcowni dla dokonania tej skomplikowanej operacji. Tymczasem przeprowadzono ją w ciągu szesnastu dni, przeprowadzając szereg prac na żywym organizmie zakładu. Ogromna zasługa Mostostalu i Elektromontażu, a szczególnie jego dyrektora inż. Mieczysława Patrzalka. Toteż wyprawili w niemały podziw skośnooki specjaliści.

Wstępne założenia projektowe przewidywały docelową produkcję miliona ton blach zimnowalcowanych rocznie. W pierwszym podetapie — 350 tys. ton; w drugim — wzrost o 400 tys. ton. Zakładanych wielkości nie udało się w pełni osiągnąć.

W ciągu dziesięciu lat „Karoseryjna” wyprodukowała 4 mln 942 tys. ton blach i taśm zimnowalcowanych dla przemysłu, z czego ok. 30 proc. stanowią blachy motoryzacyjne. Produkcja na eksport wynosi 4,2 proc. całości. Jakość produktu finalnego jest oceniana w hucie jako dobra. Reklamacje ze strony klientów stanowią minimalny odsetek. Krajowymi odbiorcami wyrobów „Karoseryjnej” są: Fabryka Samochodów Małolitrażowych — Bielsko, Fabryka Samochodów Osobowych — Warszawa, „Polar” — Wrocław, Fabryka Naczyn Emaliowanych — Olkusz, huta „Silesia” — Rybnik, huta „Florian” — Fabryka Samochodów — Lublin, Nysa, Sanok i wiele innych. Tutaj produkowane są blachy dla telewizji, łączności itp. Odbiorcami zagranicznymi dotychczas były: Chiny, Kolumbia, NRD, RFN, Kuba, Anglia, Czechosłowacja, Paragwaj, Iran, Rumunia, Jugosławia, Albania, Stany Zjednoczone.

— W ciągu tych lat zrobiliśmy wiele dużych rzeczy; małych nie sposób wręcz zliczyć — mówi inżynier Dworak. Do ważnych osiągnięć należy z pewnością przedstawienie się na krajowe komponenty procesu technologicznego. Polski olej, detergent i smary zdają podobno całkiem pomyślnie egzamin.

Blacha lepsza niż od Kruppy

Do osiągnięć należy „załatwienie” własnej cystermy. Produkt finalny jest w całości sortowany na miejscu, dachy — trawione w tutejszej Wytrawialni. Te i inne usprawnienia mają wpływ na obniżenie kosztów produkcji.

Automatyzacja

Walcownia Blach Karoseryjnych należy do najnowocześniejszych wydziałów HiL. Jest w pewnym stopniu „oczkiem w głowie”, bo gdzieś jak gdzieś, ale tutaj nie wstyd przyprowadzić zwiedzających kombinat. Można zaimponować wysokim stopniem automatyzacji. Działają wszak cztery komputery. Trzy z nich to komputery technologiczne, a czwarty, nieco „poza konkursem”, służy do śledzenia materiałów, zamówień itp. Ten ostatni dostarczał najczęściej problemów; był w pewnym sensie niechcianym dzieckiem. — Były złe programy i nasi pracownicy musieli je opracować na własną rękę. Teraz komputer pracuje dobrze i okazał się bardzo pożyteczny. W każdej chwili wiemy na przykład, gdzie znajduje się jaki krąg.

Dwa technologiczne: na walcierce i piecach spisują się na piątkę. Gorzej z komputerem na Wytrawialni. Wiele czynników spowodowało, że nie ma tak szerokiego zastosowania jak dwa pierwsze. M. in. z powodu małych kręgów gorącawalcowanych. Do dziś są z nim kłopoty.

Precyzyjne urządzenia „Karoseryjnej” potrzebują do obsługi najwyższej klasy fachowców. Na początku było ich niewiele. Po różnych kursach, m. in. dla pracujących przy walcierce i obrabiarce, wydział „dorobił się” wielu znakomitych specjalistów. Niektórzy z nich terminowali w krajach o bardzo wysokiej kulturze technicznej: w Austrii i Japonii.

Dyskusja

Bardzo interesującą częścią wspomnianej na początku jubileuszowej, a raczej roboczej narady, były wypowiedzi pracowników na temat różnych spraw, którymi wydział żyje na co dzień. Poniżej omawiam większość poruszonych problemów.

Kierownik zakładu Walcowni Zimne Blach, mgr inż. RYSZARD KUSEK powiedział wiele ciepłych słów pod adresem załogi B-2. — Są usterki, nie ma cudów, ale ci ludzie robią wszystko, aby na własną rękę rozwiązywać problemy. Widać ogromne zaangażowanie w pracę. — Wprawdzie stworzono systemy motywacyjne zachęcające załogę, ale gdzieś indziej też stworzono i niewiele z tego wyszło. Uważam, że huta będzie miała pociechę z wydziału. Już ma 650 tysięcy ton z hakiem. A będzie ich z pewnością więcej. Równie wysoko ocenili swych pracowników kierownik Dworak.

W naradzie wziął udział dyrektor ds. handlowych HiL mgr BOLESŁAW SZKUTNIK. — Trzeba podkreślić — powiedział — że jest to jedyna tego typu walcownia w Polsce. Druga taka z pewnością nie przedko się zdarzy. Produkuje unikalne wyroby. Tutaj pracuje hutnik o bardzo wysokich kwalifikacjach, odbiegający od starego modelu człowieka wrzucającego szufłę do pieca.

Dyrektor Szkutnik poruszył sprawę jakości blach karoseryjnych. Wybredny polski odbiorca stawia wysokie wymagania. — Namówiliśmy FSO i FSM, żeby kupili blachę u Kruppy. Zrobili tak. I co się okazało? Blachy są ładnie opakowane, ale leżą na składowisku. Po niemieckiej lekcji od roku mamy spokój z motoryzacją. Koledzy z Żerania przestali narzekać.

Szef służby handlowej HiL poinformował o zwiększonym odpisie dewizowym na rok bieżący,

który umożliwił zakup m. in. dla walcowni. — I pracę Walcowni Blach Karoseryjnych. Niewielki niedobór nie jest jeszcze jedno: poziom eksportu jako miernik Dyrektora Szkutnika podkreślił ofertę eksportową na Targach międzynarodowych w Warszawie. Nie znalazłby licznych odbiorców, nie możemy więc eksportować. Sami kupujemy dziesiąt tysięcy ton blach, nie możemy więc z nich żyć.

Kończąc swą wypowiedź kierownik „Karoseryjnej” i życzenia wszelkiej pomyślności i Dyrektora Naczelnego.

Kierownik kontroli jakości KONECZNY stwierdził: — naszych odbiorców i słyszących o jakości naszych wyrobów. Nie mamy wstydzić się niskiego współczynnika restrykcji 0,35. Nie mamy wstydzić się opakowań jak na Zachodzie. Chcę dodać, że uczą z wieloma innymi z rozwiązywaniu różnych problemów.

Kierownik Oddziału Walcowni GUCKI zauważył, że nie ma produkcji dla poszczególnych stali robimy jak najlepszą stali i klient z GS traktuje bry był pomysł z kupnem widziałem leżące arkusze mi zmarszczkowymi.

anów pięknych nie zmożła niemożność

Te prace zaplanowano na rok przyszły.

SWOJEGO DOCHODZI...

...inżynier BOGDAN HYLEWSKI, kierownik Oddziału Budownictwa Mieszkaniowego w HIL. Ambicje ma bardzo duże, ale... znowu, ale. Oddział ten miał być takim hutniczym KBM. Hylewski miał budować, co mu zlecał. Tymczasem? Jest o krok od wejścia w teren, a tu wykonawca jeszcze w powijkach.



Takich pięknych domów oczekują hutnicze rodziny.

Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

— Tak — przyzna — jesteśmy na etapie organizowania przedsiębiorstwa i budowy zaplecza. Wybudowaliśmy trzy magazyny, przygotowujemy tereny dla zaplecza: niwelujemy, grodzimy, robimy drogi na „Dalgazie” (bo tam się mieści W-90), utwardzamy betonowymi płytami place.

Zaczęliśmy się organizować w lipcu 1984 r., czyli pół roku temu. Zrobiliśmy sporo, choć mało nas. Z przerażeniem jednak myśle o tym, co dalej, gdy jako wykonawca przejmę place budów, które w najbliższym czasie przekaże mi inwestor. Mam 16 pracowników płatnych godzinowo, a winniśmy zgodnie z ustaleniami, w kwietniu bieżącego roku, mieć ich już 75. W ciągu roku zaś liczba ta powinna zwiększyć się do 154 — płatnych godzinowo.

Każdego tygodnia kierownik wysyła pismo do Działu Kadr i dyrektora ds. pracowniczych w sprawie naboru pracowników. Kogoś tam przysyłają. Przysłano nawet 22 nowych (krawców, szewców) — zostało 16.

Jak tak dalej pójdzie — żartują inwestorzy — to za dziesięć lat kierownik Hylewski zbiera ludzi.

Ze sprzętem podobnie: stara „nyska”, przedział jednej wywrotki i to nie w każdym dniu.

— Takim potencjałem, jaki obecnie posiada kierownik W-90, nie można zbudować nic — mówi koleś. A przecież 10 kwietnia W-90 ma wejść na teren budowy bloku w os. Kazimierzowski. A już w drugim kwartale rozpocząć roboty w os. Mistrzejowice-Wschód, gdzie zaplanowano m. in. zdjęcie kumusu, czyli czarnej ziemi, wycięcie drzew, doprowadzenie wody do placu budowy, energii elektrycznej, wykonanie drogi prowizorycznej. Nie do pomyślenia, realizacja tych zamierzeń tą liczbą ludzi i takim sprzętem. Nikt się nie ludzi zresztą, że żebrzący o każdego pracownika i o każda

wywrotkę Hylewski podola i zbuduje choćby blok w os. Kazimierzowski zgodnie z planem w 1986 r. A przecież będzie generalnym wykonawcą, nie tylko blok będzie budował, ale musi doprowadzić wodę, energię itp.

Powinno też nie szwankować zaopatrzenie w materiały budowlane. Tu Hylewski doprasza się też o preferencje. Chodzi mu o cegłę, pustaki, instalacje wszelkiego rodzaju, rury, kable.

Na razie biega z pismami, odwołany od jednego decydenta do drugiego.

I USAMODZIELNIA SIĘ

Nawet chce, by zabrzmiało to złośliwie, bo może ci, którym marzył się hutniczy KBM, o przytomniej i zamkną kółko toczące się wokół braku chętnych do pracy w kombinacie. Brak ich, bo m. in. brak mieszkań, brak mieszkań, bo brak tych, co by je zbudowali. Pozostały tylko zadania do wykonania i polecenie służbowe DN z grudnia 1983 r., które — że ograniczyć się do fragmentów paragrafu 6 — zobowiązuje m. in. dyrektora ds. pracowniczych — do przyjęcia do pracy w Oddziale pracowników fizycznych według specjalności określonej w zapotrzebowaniu DN (...), dyrektora produkcji do zapewnienia usług na rzecz Oddziału w zakresie transportu kolejowego, samochodowego i sprzętu budowlanego według przedkładanych miesięcznych zapotrzebowań, dyrektora handlowego do zapewnienia prowadzenia zakupu materiałów budowlanych, wyposażenia itp...

Polecenia dyrektora naczelnego nie odwołal. Trzeba tylko, by poszczególne służby zapoznały się jeszcze raz z jego treścią i zaczęły go po prostu realizować — nie więcej. Bo inaczej odwlecz się w czasie marzenia hutnika o własnym „M” i inż. Hylewskiego o wzorcowym zakładzie budowlanym takim, jak np. w Stalowej Woli, gdzie 400 ludzi buduje około 180 mieszkań, rocznie. Inż. Hylewski chce, by co najmniej taki powstał w HIL!

JANINA DZIURO

d Kruppa

który umożliwił zakup wielu niezbędnych rzeczy, m. in. dla walcowni. — Bardzo wysoko oceniamy pracę Walcowni Blach Karoseryjnych, która produkuje najbardziej deficytowy asortyment w kraju. Niewielki niedobór nie umniejsza wagi całości. I jeszcze jedno: poziom eksportu nie może być traktowany jako miernik wartości tej produkcji. Dyrektor Szkutnik podkreślił, że gdyby zwiększył ofertę eksportową na Targach Poznańskich, natychmiast znalazłby licznych nabywców. — Niestety, nie możemy więcej eksportować z uwagi na potrzeby krajowe. Sami kupujemy za granicą kilkadziesiąt tysięcy ton blach zimnowalowanych rocznie, nie możemy więc za dużo sprzedawać.

Kończąc swą wypowiedź dyrektor przekazał pracownikom „Karoseryjnej” podziękowania za pracę i życzenia wszelkiej pomyślności. W imieniu własnym i Dyrektora Naczelnego.

Kierownik kontroli jakości, inż. MARIAN NAKONECZNY stwierdził: — Jeżdżę do wszystkich naszych odbiorców i słyszę, że są zadowoleni. O wysokiej jakości naszych wyrobów świadczy bardzo niski współczynnik reklamacji, wynoszący za ledwie 0,35. Nie mamy wprawdzie tak pięknych opakowań jak na Zachodzie, ale i do tego pomalutko dojdziemy. Chcę dodać, że nasze zespoły współpracują z wieloma innymi zakładami w Polsce przy rozwiązywaniu różnych problemów technologicznych.

Kierownik Oddziału Walcarek, inż. JERZY BOGUCKI zauważył, że nie ma różnicy w jakości produkcji dla poszczególnych odbiorców. — Po prostu robimy jak najlepszą blachę. Odbiorca eksportowy i klient z GS traktowani są jednakowo. Dobry był pomysł z kupnem blachy u Kruppa. Sam widziałem leżące arkusze blachy z wielkimi rysami zmarszczkowymi.

Kierownik Wyżarzalni, mgr inż. MIROSLAW DROŻDŻ wspominał o potrzebie uruchomienia nowej linii technologicznej, jako podstawowego warunku osiągnięcia zakładanego miliona ton produkcji rocznie. Zwrócił uwagę na problem korozji blach karoseryjnych. Istnieje możliwość poprawy sytuacji w tej dziedzinie. Z myślą o tym należałoby się lepiej zapoznać z dostępnymi materiałami omawiającymi zachodnie rozwiązania. Przy okazji dodał, że na przykład wyroby FIATA mają bardzo małą odporność na korozję.

Kończąc naradę, kierownik Walcowni Blach Karoseryjnych przekazał na ręce średniego dozoru życzenia dla wszystkich pracowników. Przy okazji poinformował, że 250 osób otrzyma dyplomy. Szef Wydziału obiecał sięgnąć do skarbonki, aby odznaczonych usatysfakcjonować drobnymi upominkami pieniężnymi.

Postscriptum

W „Karoseryjnej” pracuje 1.110 osób związanych bezpośrednio z produkcją. Obok nich jest tu ok. setki pracowników umysłowych. Zastępca kierownika wydziału, a zarazem szef planowania produkcji w B-2, mgr inż. WŁODZIMIERZ KITA poruszył sprawę delikatną, bo związaną z wielkością uposażenia niektórych pracowników. — Ludzie o najwyższych kwalifikacjach nie są specjalnie honorowani finansowo. Honorujemy, co jest uzasadnione, najcięższe stanowiska. Tymczasem stanęliśmy wobec poważnego problemu moralnego związanego z sytuacją finansową grupy pracowników umysłowych, decydujących o różnych aspektach produkcji. Są wśród nich m. in. technologowie planowania, technologowie biur konstrukcyjnych, specjaliści-projektanci systemów komputerowych, którzy mają olbrzymi wpływ na osiągnięcia wydziału, prawidłową realizację zamówień, zabezpieczenie urządzeń itp. Mimo obietnic nie znalazły się dla nich pieniądze na zapowiadane od 1 kwietnia przeszeregowania. Jako dozorcy czujemy się za to odpowiedzialni moralnie, a zarazem — bezradni.

Skoro jednym z atutów Walcowni Blach Karoseryjnych jest wysoki poziom specjalizacji i kultury technicznej pracowników, może dyrekcja Kombinatu spojrzeć jednak przychylniej na zasygnalizowany problem?

ROMUALDA JAROCKA-NOWAK

CIĄG DALSZY ZE STR 1

Tak „poważnie” zajął się fotografowaniem w 1955 roku. Miał wtedy 50 lat.

W życiu bardzo często decyduje przypadek. Witold Michalik urodził się w 1905 roku w Rudkach w woj. lwowskim. Pierwsza wojna światowa opóźniła jego edukację ale mimo trudnych warunków bytowych z uporem odrabiał te zaległości. Ukończył Państwową Szkołę Budownictwa we Lwowie. Pracował przed wojną na Huculszczyźnie. Budował tam drogi. Ponieważ praca była dobrze płatna, a Michalik był wtedy młodym kawalerem, więc mając sporo pieniędzy lubił się bawić. Na jednym z dancingów poznał człowieka, który był właścicielem Morskiej Agencji Fotograficznej w Gdyni. Ten poprosił o pomoc przy robieniu fotografii, o pokazanie najciekawszych miejsc. Zaprzyjaźnili się — razem pracowali, razem wydawali zarobione pieniądze. Gość z Wybrzeża stracił jednak kontrolę nad własnymi wydatkami, bo kiedy musiał wyjeżdżać okazało się, że nie ma na bilet. Pożyczył dwieście pięćdziesiąt złotych (wtedy to była kupa forsy), a w zastaw dał Michalikowi aparat fotograficzny. Ngdy się już po niego nie zgłosił i w ten sposób pan Witold zaczął robić swoje pierwsze, rodzinne zdjęcia.

W czasie wojny mieszkał we Lwo-

Wpisani w zyciorys Nowej Huty

Kiedyś, w latach sześćdziesiątych, wyjechał na wczasy nad morze. Poznał tam kobietę, której zaproponował pozowanie do zdjęć. Po powrocie do domu nie zrezygnował z tego. W swoim mieszkaniu w os. Szkolnym zorganizował pracownię. Pewnego razu oglądał wystawę Kazimierza Dyjakowskiej (1966) pt. „Impresje dzieł wczęce”. Porównał z tym własne dokonania i doszedł do przekonania, iż jego akty są ciekawsze. Ponieważ akurat wtedy Krakowskie Towarzystwo Fotograficzne znalazło się w tarapatach finansowych, zaproponował wystawę. Prezes Władysław Klimczak zażytkował, zrobił wystawę. Wybuchła prawdziwa sensacja.

Razem z przyjaciółmi, podobnymi „zbikowanymi” na punkcie fotografowania, założył w Nowej Hucie Polskie Towarzystwo Fotograficzne. Po pewnym czasie zainteresował się nimi Dom Kultury HIL. Dostali pomieszczenia, materiały i sprzęt. W tym okresie doszło do powstania sekcji filmowej i Amatorskiego Klubu Filmowego. Od

Wyzwanie dla Rubikonu aktywnego życia

wie, a później został repatriowany na Dolny Śląsk. W tym czasie trafił jeszcze do Zakopanego. Pracował w stacji meteorologicznej na Kasprowym Wierchu. Przeczytał pewnego dnia ogłoszenie w gazecie, że we Wrocławiu potrzebują kandydata na kierownika w drogownictwie. Napisał i został zaakceptowany. Później skończył kurs dla kandydatów do NIK. Jako pierwsze zadanie dostał badanie działalności gospodarczej schronisk górskich. Odkrył bardzo poważną, milionową aferę i... został przeniesiony służbowo do Krakowa, a następnie zaczął szukać innej pracy. Właśnie wtedy rozpoczął budować drogi wewnątrz kombinatu.

To były czasy kiedy nie owijano ważnych spraw w bawełnę, ale mówiono sobie w oczy prawdę, nieraz bardzo gorzką. Michalik wyróżniał się swoją odważną postawą. Na każdym kroku piętnował marnotrawstwo, zaniedbania w budowie czy brak troski o załogę. Dzięki niemu operator Kroniki Filmowej Henryk Makarewicz nakręcił kilka przykładów skandalicznego marnotrawstwa urzędów, ale jak się nie trudno domyślić, nie powiększyło to grona jego przyjaciół. Pracę zawodową zakończył na stanowisku dyrektora technicznego Rejonu Dróg Publicznych w Krakowie.

W momencie przejścia na emeryturę budzi się drzemiący w nim od dawna „pęd” do fotografowania. Rodzi się z okazji, zwyczajnych zdjęć jego druga praca zawodowa (później się okaże, że pierwsza) życiowa pasja. Powoli jego specjalnością staje się akt. Dlaczego właśnie akt? — Jestem mężczyzną — mówi — co niezależnie od wieku sprawia, że piękne kobiety wywierają na mnie wrażenie. Po drugie jestem człowiekiem, który ma już za sobą okres czynnej aktywności zawodowej, kiedy nie można sobie pozwolić na zbyt długie szukanie tematu twórczego. Ciało ludzkie to tworzywo, nad którym mogę pracować, gdy tylko mam na to czas i ochotę. Po trzecie — nie chcę zdawać się na przypadkowość tematu i formy swego dzieła. Pracując nad aktem mam pełną możliwość kształtowania i decydowania o jego przyszłej wizji i sile oddziaływania.

Piękno kobiecego ciała od wieków fascynuje i inspirowa artystów reprezentujących niemal wszystkie dziedziny sztuki. Od starożytności po współczesność literatura, malarstwo, rzeźba, a od niedawna również fotografia oddają hołd harmonii doskonałych niewieści kształtów, upatrując w nich źródło przeżyć estetycznych, bezkresnych możliwości dla artystycznej wizji. Choć mamy rok 1985 i zdawałoby się, że przeżyliśmy wszystko i nie nas nie może już „gorszyć”, to jednak akt nadal zdumiewa i zachwyca, oburza lub też wyzwala niezdrową sensację. Ma zagorzałych przeciwników, piętnujących choćby cię goliźny i zwolenników, poszukujących w akcie liryzmu, poezji i wskrzeszonego talentu artysty piękna. To, że zastępy tych drugich są większe, zawiązujemy między innymi Witoldowi Michalikowi.

samego początku przewodził temu Klubowi Michalik.

Witold Michalik jest wynalazcą wemigrafii, czyli fotografii ruchu. Nazwa powstała od pierwszych liter imienia i nazwiska. Wemigrafia w odróżnieniu od fotografii stroboskopowej (analiza ruchu) jest tego ruchu syntezą. Na zdjęciu ruch jest utrwalony nie fazowo, ale płynnie.

Z wielu osiągnięć artysty wymienimy chociaż kilka. Zorganizowanie pier-



wszej w Polsce monotematycznej wystawy aktu pt. „Akt od klasycznego do nowoczesnego” — 1968 r. Wprowadzenie po raz pierwszy aktów mieszanych męsko-kobiecych. Zbudowanie specjalnych reflektorów i użycie światła tzw. podłogowego. Zakupienie przez Muzeum Narodowe we Wrocławiu 10 prac Michalika. Zastosowanie czarnego tła. Tytuł członka korespondenta Klubu Fotograficznego Photographica de Arte Camera Club w Stanach Zjednoczonych.

Wiele osób zrobiłoby wszystko, aby w wieku, kiedy pracę zawodową ma się już za sobą, kiedy przekroczyło się Rubikon aktywnego życia, przeżywać okres tak wspaniałego napięcia twórczego i nieustannych poszukiwań. Witold Michalik przekornie twierdzi, że właśnie teraz pracuje najczęściej. Rzeczywiście nie ma ani chwili wytchnienia, ciągle przygotowując nowe prace, nowe cykle. Zdaje sobie sprawę, że czas bardzo szybko ucieka i że niestety nie powie wszystkiego, co chciałby i mógłby powiedzieć. Na pewno jednak zadziwi nas jeszcze nieraz.

Nie izoluje się od otoczenia. Wciąż szefuje Amatorskiemu Klubowi Filmowemu i dwa razy w tygodniu spotyka się z młodymi adeptami fotografowania w Nowohuckim Centrum Kultury.

JACEK KRAG

PROPONUJEMY

KINA

SWIT godz. 15.30 „Przekłete Oko Proroka” prod. polskiej, od 12 lat, godz. 17.30 i 19.45 „Błękitny Grom” prod. USA, od 15 lat.

SWIT mała sala godz. 15.00 i 17.00 „Cena strachu” prod. USA, od 18 lat, godz. 19.00 „Rocky-2” prod. USA, od 15 lat.

SWIATOWID godz. 15.30 „ET” prod. USA, b/o, godz. 17.45 i 19.45 „Spokojnie, to tylko awaria” prod. USA od 15 lat.

TEATR LUDOWY nieczynny do 20 km.

NOWOHUCKIE CENTRUM KULTURY

◆ 11 kwietnia, godz. 18 — lóh Fotografików Amatorów zaprasza na spotkanie autorskie ze znanym fotografikiem Wojciechem Plewińskim.

◆ NCK przyjmuje zgłoszenia wszystkich chętnych, grających na różnych instrumentach oraz solistów do powstającej kapeli podwórkowej. Zgłoszenia przyjmuje Dział Artystyczny, tel. 44-05-71.

◆ NCK zaprasza do biblioteki i czytelnictwa. Jest tutaj duży księgozbiór i bogata w czasopisma czytelnia. — 170 tytułów gazet polskich i 20 magazynów ilustrowanych. W bibliotece można znaleźć literaturę popularno-naukową, z zakresu filozofii, psychologii, pedagogiki, historii, geografii, biologii i medycyny. Są też liczne opracowania z historii i teorii literatury, podręczniki szkolne i akademickie, encyklopedie, słowniki i albumy. Mają tutaj duży wybór lektur szkolnych. Biblioteka i czytelnia czynne są codziennie, z wyjątkiem niedziel w godz. 8—20.

OSRODEK KULTURY HL (Majakowskiego 2)

◆ 10 kwietnia, godz. 17.30 — otwarcie wystawy rysunków Feliksa Falka. Projekcja filmu „Idol”. Spotkanie z reżyserem.

◆ 11 kwietnia, godz. 10 — „Problematyka diagnozowania potrzeb kulturalnych” — wykład dr Barbary Turlejskiej.

◆ 11 kwietnia, godz. 17, 20.15 — DKF „Kropka” — cykl „Poszukiwanie Idola”.

KLUB KUŹNIA (os. Złotego Wieku 14)

◆ 10 kwietnia, godz. 16.15 — Rock and roll dla dzieci.

◆ 10 kwietnia, godz. 17 — kurs tańca towarzyskiego.

◆ 10 kwietnia, godz. 18 — aerobik dla pań.

◆ 11 kwietnia, godz. 17.30 — otwarcie turnieju brydża sportowego.

KLUB MIĘDZYNARODOWEJ PRASY I KSIĄŻKI (Plac Centralny)

◆ 10 kwietnia, godz. 18 — spotkanie z Konradem Strzelewiczem, autorem „Zapisu opowieści Aleksandra Kułakowskiego” i wierszy obozowych 1939—1945.

◆ 12 kwietnia, godz. 18 — projekcja filmu fabularnego pt. „Hubal”.

◆ Galeria — wystawa Adama Martynowicza — akwarele.

◆ Czytelnia — wystawa rękodzieła klubów prasy i książki z Rudna Dolnego, Sierostawie i Górki Stogniowskiej.

PUNKT INFORMACJI KULTURALNEJ (budynek „Z” — HL)

◆ Punkt Informacji Kulturalnej proponuje bilety do Teatru Starego na „Affabulazione” Passoliniego (13 i 14 kwietnia, godz. 19.15) i na „Biednych ludzi” Dostojewskiego (13 kwietnia, godz. 19) — scena przy ul. Sławkowskiej 14.

◆ Są też bilety do kin krakowskich. Polecamy wyświetlany w kinie Światowid film „Czuje się świetnie” z Korą i członkami zespołu Maanam w rolach głównych, a także „Powrót Jedi” w Kijowie, czyli amerykańską superprodukcję, kontynuację „Gwiezdnych wojen” i „Imperium kontratakuje”.

Weź koc i pędź na rajd!

GŁOS MŁODYCH

Zarząd Dzielnicy ZSMP szykuje już niedługo wspólną imprezę — **RAJD PIESZY**. Przekonałem się o tym podczas mojej poniedziałkowej wizyty w siedzibie nowohuckich młodzieżowców w os. Teatralnym.

Będzie to I **RAJD PIESZY** organizowany przez ZD ZSMP i Wydział Kultury Urzędu Dzielnicy z okazji 40. rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem, pod hasłem „Na straży zwycięstwa ojców”. Termin imprezy 10—12 maja. Rajd ten, oprócz celu zawartego w tytułowym hasle, powinien chyba także przyczynić się do popularyzacji turystyki wśród młodzieży pracującej nowohuckich zakładów pracy. Rajd ten organizowany jest dla członków ZSMP z całego województwa krakowskiego.

Wspaniałą organizację całego przedsięwzięcia gwarantuje skład Komitetu Honorowego Rajdu, w którym znaleźli się oprócz reprezentantów organizacji młodzieżowej także sekretarz KK PZPR Jan Czepiel, I sekretarz KD PZPR Zdzisław Kosiński, dyrektor NCK Leon Lijowski i kierownik Wydziału Kultury UD Edward Zawiliński.

Dla wszystkich uczestników przygotowanych zostanie pięć

tras: cztery turystyczne i jedna wycieczkowa.

● Krościenko — Dzwonkówka — Przysłop — Skalka — Prehyba — Gołkowice

● Szczawnica — L. Kunie — Prehyba — Gołkowice

● Ryto — Roztoka — Prehyba — Gołkowice

● Piwniczna — Niemcowa — Radziejowa — Prehyba — Gołkowice

● Trasa wycieczkowa: Krynica — Jaworzyna — Runek — Labowska Hala — Pisana Hala — Makowica — Ryto — Prehyba — Gołkowice

A teraz sprawa dla wszystkich, którym te trasy wydają się atrakcyjne, chyba najważniejsza. Warunkiem uczestnictwa w rajdzie jest zgłoszenie wraz z wpłatą 350 zł od osoby i ewentualnie dodatkowo, ale dobrowolnie 50 zł na Festiwal Młodzieży w Moskwie. Zgłosić się trzeba w sekretariacie ZD ZSMP na os. Teatralnym 8, do 25 kwietnia.

Natomiast organizatorzy całej imprezy zapewniają wiele innych rzeczy. Dwa posiłki gorące, w tym jeden z kuchni polowej, odznaki rajdu i medale pamiątkowe, a także pamiątki-niespodzianki i nagrody w wielu konkursach. Organizatorzy zwracają się z prośbą do uczestników tej imprezy, aby przepracowali w czynnie społecznym jedną godzinę na rzecz Ośrodka Harcerskiego w Gołkowicach.

PIĄTEK 5 kwietnia PROGRAM I

10.50 Dziennik TV
11.00 Domowe przedszkole
16.25 Program dnia i Dziennik TV
16.30 Dla młodych widzów: „Lato w Holender”
16.55 Piątek z Pankracym
17.20 Dziennik TV
17.30 Myśl i słowo — magazyn literacki
18.00 Bez próby: Promocja 85. Dedykacji piosenek
19.00 Dobranoc: Sąsiedzi
19.10 Tele-gol.
19.30 Dziennik TV
20.00 Monitor rządowy
20.30 „Młodzik” (3) — film fab. prod. ZSRR
21.50 Dziennik TV — komentarze
22.10 Krzysztof Penderecki dyryguje — „Pasja”
22.35 Dziennik TV

PROGRAM II

16.55 Program dnia
17.00 Śledztwo w sprawie narkotyków
17.30 Postscriptum magazynu sportowego „Aut”
18.00 Prosto z morza: Na pasz i na wiatr
18.30 Kronika krakowska
19.00 Zbliżenia — to i owo o filmie
19.20 Przeboje Dwójki
19.30 Dziennik TV
20.00 Operacja „Zagiel 84”: Etap I — Saintmalo—Halifax
20.30 Festiwal muzyki — Łódź 84
21.30 Dziennik TV — wydarzenia — Telefon Dwójki
21.45 Było, nie minęło — magazyn filmów dokumentalnych
22.20 „Ołbrzym” (2) — film fab. prod. USA
23.35 Dziennik TV — wiadomości

SOBOTA 6 kwietnia PROGRAM I

8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na działce
9.00 Sobótka i film prod. hiszpańskiej „Don Kichot z Manczy”
10.30 Dziennik TV
10.40 Historia dramatu polskiego: Wacław Florkowski, Danuta Brzostko-Medryk — „Procesy”
11.45 Na krawędzi słowa — przegląd humanistyczny
12.05 Teki folkloru polskiego: Bytki. Muzyczny portret żywieckiej wsi
12.30 Kroniki lat pierwszych
13.10 Architektura na pięciolini — Wnętrza pałacu w Jabłonie kompozycje W. A. Mozarta — prezentuje Bożena Betlej-Sieradzka i tancerze Teatru Wielkiego w Warszawie
13.40 Radar — program wojskowy
13.55 Świat z bliska: Afera Flicka
14.30 Militaria, obronność, nowoczesność: Poślizg kontrolowany
15.00 Dziennik TV
15.10 Telewizyjna lista przebojów
15.30 Trybuna sejmowa
16.00 „Nauka latania” — film fab. prod. polskiej
17.30 Studio sport: Półfinały indywidualnych mistrzostw świata w tenisie stołowym
18.10 Losowanie Dużego Lotka
18.20 Pegaz — magazyn kulturalny
19.00 Wieczorynka świąteczna
19.30 Dziennik TV
20.00 „Lata dwudzieste — lata trzydzieste” — komedia muzyczna prod. polskiej
21.45 Czas — magazyn publicystyczny
22.15 Dziennik TV
22.20 Wiadomości sportowe
23.30 Proponujemy, zapraszamy

23.35 Chislaine Thesmar zaprasza... — fr. program muzyczno-baletowy
23.20 Kino noce: „Dzień szakala” — film sensacyjny prod. angielsko-francuskiej

PROGRAM II

13.30 Dziennik TV
13.35 Od soboty do soboty — TV informator kulturalny
13.45 Dla dzieci: Podróż na taśmę filmowej
14.25 Orient Pekaes (1) — reportaż
15.10 „Żyjąca planeta” (5) — film dok. prod. angielskiej
16.05 Orient Pekaes (2)
16.45 Spektrum — magazyn nauki i techniki
17.30 Muzyczne przeboje Bogusława Kaczyńskiego
18.30 Kronika krakowska
19.00 Orient Pekaes (3)
19.30 Dziennik TV (dla niesłyszących)
20.00 Zubin Mehta dyryguje koncertem „W holdzie Toscaninemu”
21.00 Poezja, muzyka i jazz. Wyk. Piotr Machalica, Ewa Salacka, Wojciech Karolak, Tomasz Szukalski, Iga Cembrzyńska i inni
22.00 Literatura i ekran: „Królowie przekleci” — „Król z żelaza” (2) — film historyczny prod. franc.
23.35 Filharmonia Dwójki: Bach pod dyrekcją Rillinga

12.35 „Dziecko potrafi — lecimy, lecimy” (1)

13.10 Moja galeria

13.20 Kalejdoskop filmowy — Kino-Oko

14.05 Kino rodzinne: „Dziki i swobodny”

15.40 Dziecko potrafi — lecimy, lecimy (2)

16.15 „1000 lat jazdy polskiej” — program dokument.

17.00 Moja galeria

17.10 „Wagner” (9) — angielsko-węgierski serial biograf.

18.10 „Rozrywka po staropolsku”

19.05 Wywiady Ireny Dziedzic — Beata Tyszkiewicz

19.30 Dziennik TV (dla niesłyszących)

20.00 Studio Sport — Finały mistrzostw świata w tenisie stołowym

20.30 „Spotkanie z balladą” — wykład Maryla Rodowicz, Vox i inni

21.30 „Saga rodu Palliserów” (10) — angielski serial

22.40 „Yesterday” — soliści i balet polskiego teatru tańca tańczą do muzyki zespołu „The Beatles”

PONIEDZIAŁEK 8 kwietnia PROGRAM I

8.55 Program dnia
9.00 Dla dzieci: „Wspaniały świat Disneya”
9.50 Zwyczące i obrzędy: „Śmigus w Kamienicy”
10.20 „Pisanki pod piramidami”
10.40 „Teki folkloru polskiego”
10.50 „Powrót różowej pantery” — ang. film kryminalny.
12.40 „Taka rozmowa była o Chopinie”
13.05 „Ostatnia księga przyrody” Włodzimierza Puchalskiego
13.30 Studio Sport — „Dancing na lodzie”
13.50 Teatr dla dzieci — „Cudowna lampa Aladyna”
15.00 Dziennik TV
15.10 Warszawa Stanisława Augusta (1764—96) — film
15.55 Spiewana tęsknota
16.15 „Żywot człowieka niezmęczonego” — filmowy portret wielkiego polskiego historyka — Wojciecha Kętrzyńskiego
17.00 W starym kinie: „Lubow Orłowa” — radziecki film dokument.
18.25 Pagart przedstawia „Kilki w krainie bajek”
19.00 Wieczorynka
19.30 Dziennik TV
20.00 „Narodziny gwiazdy” — musical prod. USA
22.20 Studio Sport

PROGRAM II

11.10 Filmoteka dzieciom
12.05 Kalejdoskop filmowy „Kino-Oko”
12.55 „W Sadobrelu” — recital Stefana Zacha
13.10 „Historia i ekran” — słynne postacie historyczne.
13.40 „Skarby filmoteki”
14.25 „Pies w filmie”
15.00 „Archiwum filmowe”: „Jastrząb morski” — film prod. USA
17.00 Operacja Zagiel 84: Sydney—Liverpool
17.30 „Gwiazdy Midem-85”
18.25 „Wagner” (10 — ostatni) — serial biograf. ang.-węg.
19.30 Dziennik TV (dla niesłyszących)
20.00 „Koncert życzeń filmowych”
21.00 Petersburski i Wars — program rozrywkowy
21.40 „Variete” — program rozrywkowy
22.05 „Spiewające gwiazdy” — wyst. Marlena Dietrich, Marilyn Monroe, Krystyna Janda, Barbara Krafftówna

Weekend z TV

NIEDZIELA 7 kwietnia PROGRAM I

8.25 Program dnia
9.00 „Dzieci z Poniatowej”
9.40 „W dzieży rozczyłem chleb wyrasta...” — świąteczna tradycja pieczenia chleba
10.30 „Decydujący front” — film dok. prod. ZSRR
11.10 Teatr dla dzieci: „Brzechwa dzieciom” — w wyk.: Ewy Dąkowskiej, Ewy Złotowskiej, Anny Seniuk, Mieczysława Czechowicza, Janusza Gajosa, Leszka Herdegana i in.
12.40 „Z piosenką w herbie”
13.00 „Ostatnia księga Włodzimierza Puchalskiego”
13.30 Telewizyjny koncert życzeń
14.30 „Wesele na Kurpiach” — radiobiny
15.00 Dziennik TV
15.20 W starym kinie: „To ja Anna Magnani” — francuski film dok.
17.20 „Dwieście lat baletu polskiego”
17.40 „Tonpress — płyty nowe i najnowsze”
18.20 „Antena”
19.00 Wieczorynka
19.30 Dziennik TV
20.00 „Ludwig” (4) — włoski serial historyczny
21.00 „Za radiowych studiów muzycznych”
21.40 Sportowa niedziela
22.10 „Klub międzynarodowy”
22.45 Kino noce: „Człowiek w żelaznej masce” — angielski film kostiumowy
10.05 Film dla niesłyszących: „Ludwig” (4)
11.05 „Zbigniew Górny zaprasza”
11.25 Moja galeria
11.35 Muzyka instrumentalna
12.00 Kwadrans z hejnałem — Dzwon Zygmunta
12.15 Ludwik van Beethoven — Uwertura agniant w wyk. orkiestry symfonicznej radia bawarskiego
12.35 Moja galeria

PROGRAM II

10.05 Film dla niesłyszących: „Ludwig” (4)
11.05 „Zbigniew Górny zaprasza”
11.25 Moja galeria
11.35 Muzyka instrumentalna
12.00 Kwadrans z hejnałem — Dzwon Zygmunta
12.15 Ludwik van Beethoven — Uwertura agniant w wyk. orkiestry symfonicznej radia bawarskiego
12.35 Moja galeria

Krakowskie Przedsiębiorstwo Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Dźwigowych „MOSTOSTAL” z siedzibą w Nowej Hucie powołane zostało, ponad 30 lat temu, przede wszystkim

dla potrzeb Huty im. Lenina. Kombinat Metalurgiczny jest — co oczywiste — jedną z najbardziej znanych wizytówek technicznych i organizacyjnych możliwości załogi tego przedsię-

biorstwa. Tutaj ekipy „Mostostalu” zdobywały pierwsze zawodowe doświadczenia, wielu z pracowników tu właśnie po raz pierwszy zetknęło się z przemysłem. Tak było i tak nadal zapewne będzie.

48 proc. zadań finansowych „Mostostalu” na bieżący rok to remonty i inwestycje na terenie kombinatu. Mówi o tym kierownik działu przygotowania produkcji BOGDAN POZNAŃSKI: — Tradycyjnie HiL to największy nasz plac remontów oraz inwestycji. Dużym przedsięwzięciem remontowym jest remont konwentora, połączony z remontem mostów przeladunkowych: w marcu rozpoczęliśmy już przygotowania. Temat inwestycji wiąże się z montażem konstrukcji budynku maszynowni w Walcowni Gorącej, dalej z montażem urządzeń w oczyszczalni ścieków oraz montażem hali na Wydziale Obróbki Mechanicznej. Pozostałymi większymi placami robót inwestycyjnych i modernizacyjnych w bieżącym roku są: Koksoownia w Hucie Katowice, wartość inwestycji 504 mln zł, trwający od lat remont Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu (wartość 307 mln zł). Uczestniczymy ponadto w realizacji zadań związanych z trwającą budową zapory wodnej „Raba II” konkretnie mówiąc — budujemy ujęcie wodne i trasę rurociągów na zborniku w Dobczycach (wartość 111 mln zł). Następnie bierzemy udział w montażu elektrofiltrów w Elektrociepłowni w Łęgu, tym razem będzie to elektrofiltr szósty. Prace te rozpoczęliśmy w grudniu ubiegłego roku, a zakończymy we wrześniu 1985 roku. Wartość tych prac wyniesie 92 mln zł. Z innych zadań, realizowanych w kraju, wspomnieć jeszcze należy o inwestycji w krakowskiej WSK-PZL (wartość 120 mln zł).

22 października 1984 roku Samorząd Pracowniczy uchwa- nił długofalowy program działalności socjalno-bytowej i budownictwa mieszkaniowego. Obecnie dobiegają końca konsultacje nad założeniami i jego ostateczne zatwierdzenie powinno nastąpić 12 kwietnia br. na posiedzeniu Rady Pracowniczej. Wysoką rangę w tym dokumencie posiada zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych pracowników przedsiębiorstwa. W opinii Zakładowej Komisji Mieszkaniowej istnieje dzisiaj konieczność uzyskania około 300 mieszkań. „Mostostal”, specjalizujący się w budownictwie przemysłowym, uczestniczy również w budowie bloków mieszkalnych dla potrzeb SM „Hutnik”. Obecnie kontynuowane są prace wykończeniowe w os. Krakowiaków, w bloku z sześciu klatkami. Pierwsi mieszkańcy klucze do mieszkań otrzymają w kwietniu, reszta zaś w czerwcu bieżącego roku. Ze 120 mieszkań w tym bloku „mostostalców”, jako wykonawcy, otrzymają 43 pomieszczenia.

Planuje się także rozpoczęcie w tym roku budowy bloku mieszkalnego w okolicach Ronda Czyżyńskiego, przy ul. Węzła, gdzie byłoby ponad 50 mieszkań dla rodzin „mostostalców”. Póki co trwa jednak postępowanie wywłaszczeniowe i przekwaterowanie wywłaszczonych osób do budynku w os. Krakowiaków. Intencją jest przystąpienie w br. do prac przy wykopach fundamentowych.

— *Dofinansowanie działalności podstawowej w zakresie*

EKSPORTOWA EKSPANSJA

Warto podkreślić w tym momencie, że w ramach robót inwestycyjnych, nie uwzględniając remontów i modernizacji, „mostostalców” zamontują na krajowych budowach 16 tys. ton konstrukcji i urządzeń. Koncentracja robót na dużych obiektach prowadzi do zmniejszenia się liczby placówek budów i z drugiej strony pozwala na lepsze wykorzystanie własnych środków transportowych, sprzętowych. Przyczynia się ona także do poprawy organizacji i lepszego wykorzystania czasu pracy ekip montażowych.

Ekipy nowohuckiego „Mostostalu” pracują nie tylko na krajowych budowach. Od wielu już lat „mostostalców” realizują budowy poza granicami kraju. W ubiegłym roku przedsiębiorstwo podjęło się wykonawstwa remontu i zleconych zadań inwestycyjnych w czechosłowackim przemyśle celulozowo-papierniczym, prowadząc budowę zakładów papierniczych m. in. w Steti, Olszanach, Vetrni, Paskovie, Budziejowicach oraz w zakładach chemicznych w Usti. W NRD „Mostostal” uczestniczy w budowie Fabryki Nawozów Sztucznych w Rostocku. Nowohuckie przedsiębiorstwo wygrało przetarg na kontrakt na dostawę i montaż wiaduktu drogowego w Bagdadzie. Ponadto „mostostalców” biorą udział w pracach montażowych na budowie mostu drogowego w Al-Hammur (Algieria). Można ich także spotkać w innej algierskiej miejscowości, w Beżaji, na budowie Zakładów Nawozów Sztucznych.

W bieżącym roku planuje się zwiększenie zatrudnienia na robotach eksportowych blisko 12 procent i osiągnięcie stanu pół tysiąca pracowników przy jednoczesnym zwiększeniu wartości robót z 716 mln zł w 1984 roku do 900 mln zł w 1985 roku. Prowadzenie szerokiej akwizycji robót eksportowych, zdaniem kierownictwa przedsiębiorstwa, pozwoli osiągnąć stan, w którym co czwarty pracownik będzie mógł pracować za granicą. W omawianym „Mostostalu” w ubiegłym roku wielkość zatrudnienia zwiększyła się osiągając stan 2275 zatrudnionych. Plany na bieżący rok zakładają powiększenie załogi do 2350 pracowników.

Średnie wynagrodzenie w 1984 roku kształtowało się na poziomie 19 760 zł, w bieżącym zaś roku przewiduje się utrzymanie średniej płacy w wielkości odpowiadającej realnej płacy roku minionego. Realizacja tego zadania nie będzie łatwa. Wymagać będzie przede wszystkim wzrostu wydajności pracy. Jest jednak możliwa wskutek usprawnienia organizacji pracy, lepszego usprzętowania oraz większego niż dotychczas zainteresowania brygad pracowniczych systemem umów o dzieło.

„MOSTOSTALU”

działalności socjalno-bytowej i mieszkaniowej — opowiada zastępca kierownika działu socjalno-administracyjnego MA-RIA BIALEK — w bieżącym roku stanowi kwotę 11 mln 560 tys. złotych. Poważną pozycją planu są remonty istniejących obiektów wypoczynkowych i inwestycje socjalne, zamykające się kwotą 60 mln zł. Wydzielenie z funduszu załogi kwoty 71 mln 560 tys. zł zapewni na dotychczasowym poziomie odpłatność pobieraną przez nas od aktualnych i byłych pracowników oraz ich rodzin za usługi socjalne, ponadto poprawę warunków wypoczynkowych w ośrodkach wczasowych i ich atrakcyjność, że wspomnę o ośrodkach w Tyłmanowej, Zakopanem, Gdowie i Skomielnej Czarnej. Także stwarzając możliwość wymiany miejsc wczasowych i kolonijnych z innymi „Mostostalcami” w kraju.

ANDRZEJ DOMAGALSKI



Z kroniki milicyjnej

Pani Zosia

Ameryce mieszka i jedzie go odwiedzić, to znów wyjeżdża na zaproszenie do NRD na dłuższy czas, to wynosi się do meża do Czarnej Dunajca itp. Oczywiście wersję jej wyjazdów było tyle, ile zjawiało się u niej interesantów. Każdy kto przychodził, musiał położyć na stole, tytułem zastawu co najmniej trzydzieści tysięcy złotych, aby rozmowy toczyły się w poważnej atmosferze. Nie wszyscy oczywiście dysponują od razu taką sumą przy sobie, więc każdy zostawiał to, co ma.

Kiedy pani Zosi znużyło się przyjmowanie natrętnych poszukiwaczy mieszkań, wtedy zniknęła na parę dni z Krakowa. Gdzie jeździła? To zostanie

TURYSTYKA I REKREACJA

Klub Turysty zaprasza...

Informujemy, że prawie po dwumiesięcznej przerwie spowodowanej remontem pomieszczeń Klubu Turysty PTTK Kombinatu HiL przy ulicy Bulwarowej 16 wznowił swą normalną działalność. Rozpoczęło ją wygłoszenie prelekcji połączone z prezentacją barwnych przeźrocz. W cyklu „Stolice Świata” 19 bm. wystąpił mgr A. Majewski mówiąc o Londynie i pokazując jego zabytki.

Równocześnie zawiadamiamy, że w ramach Miesiąca Pamięci Narodowej, 18 kwietnia br., Bolesław Jurek — znany fotografik, wygłosi prelekcję z przeźroczami pt. „Aleksandra Kulisiewicza głoszą drutów”.

Zapraszamy serdecznie wszystkich sympatyków Klubu.

PO RAZ 20 „WIOSNA W DOLINKACH”

Ustalona renomą maja tradycyjne wiosenne zloty turystów Kombinatu HiL pn. „Wiosna w Dolinkach”. Tęgo roku „Wiosna w Dolinkach” organizowana jest po raz dwudziesty. Turysty piesi Kombinatu HiL spotkają się w dniu 19 maja na trasach wiodących do uroczej Doliny Będkowskiej i na mecie w samej Dolinie. Szczegóły i zapisy — w Biurze Oddziału PTTK HiL. Imprezę organizuje KTP.

WĘDKARZE INFORMUJĄ...

Koło Polskiego Związku Wędkarskiego przy Kombinacie HiL zawiadamia wszystkich członków, że prolongata kart wędkarskich na rok bieżący odbywa się w każdy poniedziałek i czwartek w siedzibie Koła, DMH, Os. Stalowe 16, I p. w godzinach od 17 do 19.30.

Przy okazji kilka informacji o najbliższych imprezach Koła Wędkarskiego, na które zaprasza ono pracowników huty — miłośników wypoczynku nad wodą. Rozpoczęcie sezonu wędkarskiego odbędzie się 14 kwietnia w Czarkowej na rzece Nidzie. Wiosenne zawody spławikowe zostały zaplanowane 11 maja w Przylasku Rusieckim. Mistrzostwa spławikowe Koła odbędą się 12 maja w Bartkowej nad Jeziorem Rożnowskim. Rozpoczęcie sezonu mułowatego weszło do kalendarza imprez 28 kwietnia, a odbędzie się w Harklowej na Dunajcu. Międzyzakładowe zawody wędkarskie odbędą się 1 czerwca na Zalewie w Nowej Hucie.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje kol. Stanisław Faliszewski w siedzibie Koła Wędkarskiego.

UKONSTYTUOWAŁ SIĘ ZARZĄD ODDZIAŁU

Na pierwszym roboczym posiedzeniu, w ub. czwartek ukonstytuował się nowo wybrany Zarząd Oddziału PTTK Kombinatu HiL. Podajemy pełny skład: przew. Oddziału — Stanisław Wolak, wiceprezes zarządzający — Zbigniew Wyżga, wiceprezes ds. młodzieży — Lech Gilewski, wiceprezes — Bogusław Ochab, sekretarz — Antoni Kędra, skarbnik — Jan Kost, Poza wymienionymi w skład Prezydium Zarządu Oddziału weszli: Edward Bednarz, Władysław Comber, Władysław Frączek, Bolesław Jurek, Zbigniew Pittner.

Trzeba powiedzieć, że pani Zosia jest już wysokiej klasy specjalistką w naciąganiu ludzi. I choć sama ma więcej z tego powodu kłopotów niż zysku, to przecież wiadomo, co znaczy takie życie różniami usługami. Nie można też panią Zosię zaliczyć do marginesu społecznego. Byłaby to nieprawda. Wprawdzie zwolniono ją po pierwszym procesie z jej dość poważnego stanowiska (była księgową w jednym z krakowskich hoteli), ale przecież wyrok w zawieszeniu nie jest zbyt obciążający. Przyjęto ją więc na zaopatrzeniowca do jednej z nowohuckich szkół. Przez pewien czas pracowała solidnie, uczciwie, ku zadowoleniu przełożonych. Ten jednak konik, to cholerne hobby, które ją tak kiedyś opanowało, dalej jej nie opuszczało.

Kiedyś, przed laty, wczytując się w różne anonusy gazetowe, pani Zosia doszła do wniosku, że przecież mogłaby przysiąc z pomocą wszystkim poszukującym mieszkań. Wystąpiła do kilku osób oferty proponując bardzo korzystne warunki: posiadała pokój z kuchnią, łazienką i ubikacją, a że wyjeżdżała na rok czy dwa za granicę — chętnie wynajmowała komuś porządnemu swoje gniazdko. Wersji wyjazdów zawsze miała kilka: a to syn w

już słodką tajemnicą pani Zosi. Po powrocie znowu zamykała się na cztery spusty, a wieczorami nie świeciła światła. Tymczasem pod jej drzwiami ustawiały się kolejki czekających na jej powrót. Na próżno. Ludzie dopiero wtedy przekonywali się, że po prostu zostali nabici w butelkę i to w bardzo prymitywny sposób.

Kiedy w 1983 roku wytoczono p. Zosi proces za dokonanie oszustw mieszkaniowych, okazało się, że naciągnęła ludzi na sumę sześćdziesięciu tysięcy złotych. Dzisiaj wynosi już ona pięćdziesiąt pięć tysięcy złotych. Oczywiście są to tylko sumy, które zostały p. Zosi do spłacenia, bo trzeba przyznać, że część pieniędzy jednak oddała. Dlatego też na razie otrzymała jedynie wyrok w zawieszeniu. Skąd p. Zosia ma pieniądze na spłatę długów u byłych wierzycieli? Ano właśnie przygotowuje następną „partię” naiwnych. Wyciągnąwszy od nich pieniądze, przeznacza je na spłatę starych długów.

No i co państwo powiecie o hobby pani Zosi? Czy nie dostarcza odpowiedniej porcji przeżyć. Inaczej życie byłoby cholernie nudne.

MAR-JAN

POGŁOSY

W sobotę WANDA KWIETNIEWSKA i jej „Banda” gościli w hali Korony w Krakowie. Warto odnotować, że koncert zorganizowały Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe, dając tym do zrozumienia, że nie tylko Estrada Krakowska i PSJ liczą się w tej branży w naszym mieście.

Wandusia i jej chłopcy

Zespół przedstawił siedemdziesiąt minut muzyki: wykonał czterdzieści piosenek i jeden „kawalek” instrumentalny. Były piosenki stare, dobrze wszystkim znane, te z pierwszej płyty długogrającej i kilka nowych, przedstawionych po raz pierwszy. W sumie taki sobie recital. Ani porwykający, wspaniały, ani też nieudany czy zawalony. Po prostu estradowa normalka. W końcu Wanda i Banda to kapela doświadczona, mająca za sobą taką liczbę występów przed publicznością, że poniżej pewnego poziomu nigdy nie obniża lotów.

Jednego Wandzie Kwietniewskiej odmówić nie można. Jej walory nie związane ze śpiewem są nie do zakwestionowania. Jeżeli jeszcze w czasie występu zamienia spódniczkę mini na obcisłe szorty, to cały koncert nabiera dodatkowych wizualnych wartości. Wanda ani przez moment nie stoi w jednym miejscu. Z wdziękiem przemierza całą scenę wielokrotnie we wszystkich stronach. Banda natomiast dość statycznie wypełnia rolę solistki, ale to przecież ona ma przykuwać wzrok. Ich zadaniem jest „nabijanie” rytmu i „produkowanie” non stop wszystkich chwytliwych numerów z własnego repertuaru.



ra. Z tym nie ma kłopotu — każdy następny grany utwór (z wyjątkiem tych nowych) to były lub obecny przebój. I taki właśnie był ten koncert — lista przebojów zespołu Wanda i Banda, granych jeden po drugim i przeplatanych nowościami.

JACEK KRĄG

Mówi Leonard Cohen:

W „Polityce” z 30 marca Leonard Cohen udzielił wywiadu Tomaszowi Kalicie. Oto krótki fragment tego wywiadu, który powinien Was zachęcić do przeczytania całości.

— Co się stało, że tym razem znalazł pan drogę do Polski?

— Przed tym tournée pojęcia nie miałem, że przyjadę do Polski, chociaż rozmawiałem o tym wiele razy. Próbowaliśmy. Kiedy już byliśmy na trasie koncertów, okazało się, że jest duża szansa odwiedzenia waszego kraju. Natychmiast zdecydowałem się, że jadę, ale musiałem zapytać moich przyjaciół z zespołu. Oni są po prostu zawodowcami i nie mogą ich narażać, a niektórzy obawiali się przyjazdu tutaj. Wciąż czytamy i słyszymy różne rzeczy. Głosowali — i jesteśmy tutaj.

— Czy w jakimkolwiek innym kraju organizowane są tak jak w Polsce Festiwale Pieśni Leonarda Cohena? Jest pan u nas klasykiem.

— Bardzo mnie to wzrusza. Są takie kraje, w których Cohena kochają, są takie, w których jego piosenki lekceważą. Nie wiem, od czego to zależy. Wydaje mi się, że w krajach, w których dzieje się coś ważnego, o coś ludzie walczą, moje piosenki przemawiają do nich. W krajach bogatszych, sytych i bezpiecznych ludzie nie są zainteresowani tym, co mam im do powiedzenia.

— U nas zainteresowanie było ogromne — w ciągu czterech dni pobytu w Polsce dał pan aż cztery koncerty?

— Zdaję sobie sprawę z waszych kłopotów, mówiłem o tym w tej pięknej sali w Warszawie, ale jest w tym wszystkim coś heroicznego. I to nie jest żaden komplement. Nie chodzi mi o ocenę tych zjawisk. My na Zachodzie za mało wiemy, żeby zajmować jakiegokolwiek stanowisko. Ale wierzę, że to jest jakaś walka o duszę waszego narodu. My to czujemy i jesteśmy tym poruszeni.

ODPRYSKI

Pagart czyni starania o przyjazd do Polski, choćby tylko na jeden koncert na Stadionie Śląskim w Chorzowie, legendarnej, reaktywowanej w ubiegłym roku formacji DEEP PURPLE.

Klub Miłośników Muzyki w NCK zapowiada 11 kwietnia drugie spotkanie z TOMASZEM SŁONIEM. Tym razem będą to refleksje z Festiwalu Muzyków Rockowych w Jarocinie.

Festiwal Muzyków Rockowych JAROCIN '85 odbędzie się. Termin tej imprezy — 30 lipca — 3 sierpnia. Rozpatrywana jest możliwość występu w Jarocinie zagranicznej gwiazdy muzyki rockowej.

Tonpress zapowiada nowe single zespołu RENDES-VOUS, SHAKIN' DUDIEGO i Cezarego Szlaza, związanego z zespołem DWA PLUS JEDEN.

ANDRZEJ DOMAGALSKI

NASZE ŻYCIE

WZGÓRZA

Małgorzata
wzgórze posiane oczekiwaniem
biegnę ku niemu
spóźniony maruder na ekranie nocy
potykając się
o cienie zapomnianych przechodniów
biegnę w twój biegnący wiosenny sen

Małgorzata
wędrująca po krągankach wieczora
snem podwójnym
opłata nadbiegające wzgórze
jesienny namiętny spacer
po ogrodzie kurczących się godzin
po wzgórzach które nadeszły
w obrazie łagodności

zwodnicza baśń przemienia się
w natarczywie rosnącą jawę

BLISKÓŚĆ

Nie zawsze lecz co jakiś czas
łamiemy się dźwięcznym milczeniem
opłatkami marcowej refleksji
i pewnie blisko we dwoje
do serdeczności we dwoje
a wówczas

z kryjówek w kątach pokoju
leniwie wylażą miodowe niedźwiedzie
bliżej nam jednak
do latnich ucieczek w zapach siana
niżli w przepaśne rojowiska pszczoł

z tapet pozornie tylko martwych
wybuchają szybkim lotem
rozśpiewane zastępy leśnych ptaków
w twój włosy zaplątane
płyną zadowolone i syte
po zaroślach twoich księżycowych oczu

co jakiś czas choć nie zawsze

łamiemy się i karmimy nawzajem
dobrym słowem we dwoje

NASZE ŻYCIE

naszych spraw codziennych
spisywana księga
naszych dni pogodnych
prozaiczne słowa

z naszych zmartwień wieczornych
uśmiech na dzień dobry
z naszych gawęd conocnych
baśnie i legendy na pojutrze
w naszych odnajdujących się ciałach
strumień pełen dzieciennego nasycenia

nasze życie jak
otwarta na oścież brama
do której śpieszą spóźnieni wędrowcy

nasze życie jak
mozolnie spiżana woda
z dzbaną
pełnego wody czystej i orzeźwiającej

PORANNE SŁOWA

Jesteś w tych bałamutnych porannych
słowach

milczenia herbem
uderzeniem klawiszy
koncertem na pięćdziesiąt dwie czcionki

niewyspana zmęczona
z farbą na dłoniach
nie wypijasz mleka
pędzisz w pośpiechu
po klawiaturze wiosennego listu
pęczniącym wiatrem
odganiając zapędy Morfeusza

pozostań
zatrzymaj na płótnie wiosnę olejem

MÓWIMY PO POLSKU

I znowu przychodzi mi się zająć uchybie-
niem językowym, które rozpowszechniają
przede wszystkim środki masowego przekazu.
Chodzi o zwrot ulec poprawie czy ulec
zmianie.

Ulec znaczy zasadniczo „zrezygnować” z
walki, uznając czyjąś przewagę, wyższość,
skapitulować, podporządkować się komuś.
ULEGA się jakimś siłom, które są od nas
mocniejsze, pokonywają nas. Ktoś może więc
ulec przemocy, szantażowi, wypadkowi — a
wtedy staje się ofiarą przemocy, szantażu czy
wypadku. Czasem ulega się jakimś argumen-

O poprawie i jej uleganiu

tom, co znaczy „ustępuje wobec czyichś
argumentów”. Ulega się też niekiedy halucy-
nacji, przywidzeniom. Jeśli doznajemy jakiegoś
stanu odmiennego fizycznego czy psycho-
logicznego, wtedy mówimy, że ulegliśmy na-
strojom, ulegliśmy zaślepieniu, ulegliśmy po-
kusie, ulegliśmy czyjemuś urokowi itd.

Dawniej ulec znaczyło „leć bez życia”.
Tymczasem w audycjach radiowych, pro-
gramach telewizyjnych słyszy się zdomowio-
ny chyb na dobre zwrot ulec poprawie czy
ulec zmianie. Gdyby uśmiechnięta p. Loska
przez chwilę zastanowiła się nad tym, co jej
napisali na kartce dyżurni dziennikarzy i za-
miast uczenia się tego na pamięć sięgnęła
choć raz do „Słownika Poprawnej Polszczy-
zny”, z pewnością nie powtarzałaby bez sen-
su: Nasz program w ostatniej chwili uległ
zmianie; Stan chorych poszkodowanych
w katastrofie pod Kielcami ulega w wyra-
żonej poprawie...

Gdyby dziennikarze piszący bardziej dbali
o język, a mniej o wierszówkę nie spotykał-
bym codziennie w gazetach po kilka przy-
kładów posługiwania się tymi niepoprawny-
mi zwrotami. Do urzędników czy pracow-
ników biur nie mogą mieć chyba pretensji, kie-

dy w przysyłanych do redakcji pismach czy
komunikatach informują, że Termin usunię-
cia awarii uległ zmianie z uwagi na...
a Sytuacja mieszkaniowa uległa niezna-
cznej poprawie. Nie potrafili pisać ina-
czej...

Otóż zwrot ULEGAĆ POPRAWIE jest nie-
poprawny! Ulegać można — jak już napisa-
łem — przede wszystkim temu, co nas obe-
zwładnia, co jest silniejsze od nas, jakimś
złym siłom. Poprawa zdrowia to coś korzy-
stnego, objaw pozytywny. O stanie czyjegoś
zdrowia można od biedy powiedzieć, że uległ
pogorszeniu, ale na pewno nie uległ po-
prawie.

Co się zaś tyczy zwrotów uległ zmianie,
ulec zniszczeniu, mamy tu do czynienia z
nadużywaniem bezkolejnika ulec w połą-

czeniu z rzeczownikami odczasownikowymi,
której to manierze kategorycznie sprzeciwia-
ją się językoznawcy.

Zapamiętajmy więc, że:

— nie wolno pisać: Niekorzystna sytuacja
uległa ostatnio znacznej popra-
wie, ale: Niekorzystna sytuacja ostatnio
znacznie SIĘ POPRAWIŁA.

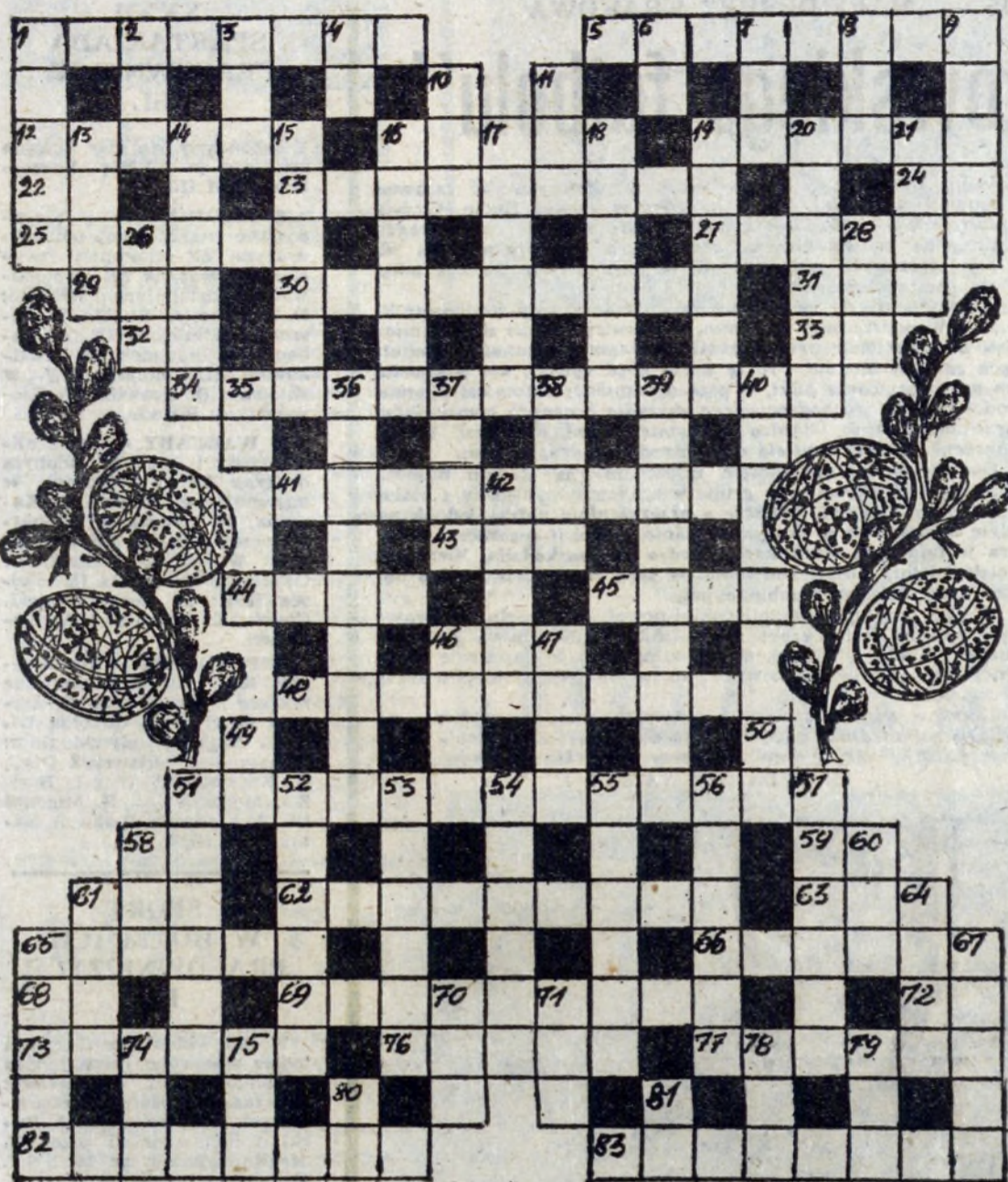
— zamiast: Program telewizyjny uległ
w ostatniej chwili zmianie, należy pisać:
Program telewizyjny ZMIENIŁ SIĘ w osta-
tniej chwili.

— zamiast: Dochód narodowy uległ nie-
znacznie wzrostowi — Dochód narodo-
wy nieznacznie WZROSŁ.

I jeszcze jedno: frazeologiczny zwrot: nie
ulegać najmniejszej wątpliwości jest popra-
wny. Jeśli chodzi jednak nie o jedną wątpli-
wość, ale dopuszcza się istnienie dwóch lub
większej ich liczby, wtedy trzeba powiedzieć:
nie ulega NAJMNIEJSZYM WĄTPLIWO-
SCIOM (a nie: nie ulega najmniejs-
szych wątpliwości!). Czasownik ule-
gać rządzi przecież celownikiem, tzn. mówi-
my ulegać komu, czemu.

MACIEJ MALINOWSKI

Krzyżówka świąteczna



POZIOMO: 1. zmienia kolor skóry, 5. córka Priama, 12. matka Apollina i Artemidy, 16. ozdobny klin w sukni, 19. wieczny ogień, 22. jednostka oporu mech., 23. nuty dyrygenta, 24. nie do, 25. ośrodek wypoczynkowy nad Sanem, 27. niemiecka lub ludzi, 29. nazwisko znanej piosenkarki starszego pokolenia, 30. określa pięć, 31. zdrobnienie imienia Izabeli, 32. pierwiastek, 33. oznaczenie przedrostka deka, 34. nauka o wymiarach i ewolucji rozwoju człowieka, 41. graniczne miasto, 43. Radziecka agencja prasowa (bez jednego „s”), 44. kinowy spektakl, 45. gaz szlachetny, 46. surowiec na elektrody, 48. lody u sąsiadów, 51. mieszkanka Tarnowskich Gór, 58. nuta, 59. nazwa tonu, 61. przyprawowe warzywo, 62. wiosenny kwiat, 63. śpiewano jej, że nie wypada, 65. kojarzy się z Poliksem, 66. stworzenie, osówka, 68. miara gruntu, 69. zdobycie, otrzymanie, 72. w starożytności jedno z najstarszych i najpotężniejszych miast Sumeru, 73. głos motoru, 76. wielkość, 77. jedna z egzotycznych wałek, 78. blaszka nakładana np. pod nakrętkę, 83. refren pieśni wielkanocnych.

PIONOWO: 1. olbrzym, 2. szachowy termin, 3. roślina włókniasta, 4. rzeka w ZSRR, 6. tuz, 7. gatunek trzmieli, 8. jest w stoczni, 9. elektroda, 10. fruwanie, 11. niedopalek, 13. bóstwo miłości, 14. ocena, sława, 15. radiowy lub filmowy, 16. portowe miasto nad Niemnem, 17. moskiewski klub sportowy, 18. są w Tatrach, 19. bieżnia z przeszkodami, 20. rzymska epopeja narodowa, 21. nadwodny krzew, 26. leśne zwierzę, 28. cicho!, 35. symbol sodu, 36. obowiązujący sposób postępowania, 37. większa przystań, 38. ... Herbert działacz ruchu robotn. w RFN od 1954 r. w

zarządzie KPD, 39. hitlerowski obóz zagłady, 40. ciężka błotnista ziemia, 42. zabronienie, 46. w wejściu do domu, 47. duchowieństwo, 51. zakład obróbki drewna, 52. poborowy, 53. mąż matki, 54. liczba, 55. pracuje w różnych porach doby, 56. bywa na płucach lub na ścianie, 57. nieprofesjonalista, 58. dola, 60. odmiana esperanto, 61. dwoje, 64. termin sportowy, 65. dyniowaty owoc, 67. w cyrku, 70. zachodniojęzyczny zwrot grzecznościowy, 71. papuga, 74. jednostka czasu, 75. rzeka z wojskowej piosenki, 78. bogini o złej sławie, 79. mit. babil. bóg nieba, 80. skrót nazwy jednego z ugrupowań partyzanckich, 81. mieszkanie pszczoł.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 12

POZIOMO: 1. partyzant, 6. kalendarz, 11. Eros, 12. Pablo, 14. Raba, 17. sfora, 18. Ostia, 19. maraton, 20. filizy, 21. asiat, 22. Nike, 23. pokaz, 26. król, 29. kaloryfer, 30. przepaska.

PIONOWO: 2. Adam, 3. trema, 4. zydel, 5. nora, 7. Persefona, 8. torowisko, 9. partytura, 10. tarantula, 13. botanik, 15. kamyk, 16. konar, 24. Opole, 25. Adyga, 27. kadr, 28. werk.

Nagrody książkowe za poprawne rozwiązanie krzyżówki w 12. numerze „Głosu Nowej Huty” wylosowali: Wiesław Miciński 91-211, Łódź, ul. Rydzowa 8/56, Zbigniew Nosalski 31-713, Kraków-Płaszów, ul. Grochowa 21; Janina Skorek 31-966 Kraków, os. Sportowe 26/5.

UWAGA: Nagrody wysłamy pocztą.

CIĄG DALSZY ZE STR. 12

wyjazdach, Kierownik sekcji Czesław Baran czuł zabieg, by dowiedzieć się wyników spotkań najgroźniejszych rywali zespołu krakowskiego. Dowiadujemy się, że Igloopol uległ na własnym boisku Stali Stalowa Wola, a na 20 minut przed końcem pojedynku Stal Mielec — Błękitni wynik brzmiał 0-0. Jest dobrze. Piłkarze szybko dowiadują się o tym. Wiadomości te dodatkowo winny ich mobilizować.

W końcowych 15 minutach pierwszej części spotkania gospodarze wypracowują sobie dwie groźne sytuacje, z których szczególnie indywidualna akcja Siorka mogła przynieść im prowadzenie, jednak Holocher znakomitą interwencją zastopował pomocnika miejscowych.

W drugiej połowie inicjatywa należy już do Hutnika. Słabiej spisującego się Pawlikowskiego zastępuje Orzeł, później miejsce Cyniewskiego zajmuje Kruszc, Akcje krakowian, grających teraz z wiatrem są bardziej płynne, nadal jednak najsłabszą stroną Hutnika jest skuteczność. Dwukrotnie Szczecin (raz sam na sam z bramkarzem) pudłuje w dogodnych sytuacjach, strzały Cyniewskiego i Wójcika są zbyt mało precyzyjne i bramkarz Pawlikowski broni skutecznie. Do zakończenia meczu pozostało jeszcze ok. 3 minut, kiedy po precyzyjnym dośrodkowaniu Sysły Walankiewicz z najbliższej odległości pudłuje po strzale głową. Gdyby został leżąc zbyt wysoko piłkę będącemu dalej Szczecin... Taka okazja już w tym meczu się nie powtórzy. Aby obraz sytuacji strzeleckich w II części spotkania był pełny, należy odnotować jeszcze strzał głową Siekieryna po podaniu z rzutu rożnego. Zmierzając nieuchronnie do siatki piłkę wybił z linii bramkowej Kruszc.

Mecz zakończony. Remis na boisku rywali to dobra zdobycz. Szkoda jednak straconego punktu. Zwycięstwo było bowiem

„Ratujcie honor krakowskiego futbolu“

blisko, hutnicy pokazali, że grać potrafią. Brakło jednak i tym razem skuteczności, zawodnicy nie realizowali zalecenia trenera dotyczącego strzelania na bramkę rywali z dalszej odległości.

W meczu w Rzeszowie jeszcze nie wszyscy piłkarze zademonstrowali wysoką formę. Najlepiej grali HOLOCHER, SYSŁO i WOJCIK, dobrze prezentował się blok defensywny. Szkoda, że z powodu kontuzji nie mógł wystąpić Smagacz.

PIERWSZE BRAMKI W MECZU Z CRACOWIĄ?

Hutnik w rundzie wiosennej nie strzelił jeszcze gola. Kibice pytają, kiedy wreszcie... i mają nadzieję, że stanie się to na pewno w najbliższą sobotę w meczu z Cracovią. Spotkanie to zapowiada się niezwykle atrakcyjnie. Hutnik, aby myśleć o odzyskaniu fotela lidera, musi wygrać. Małe derby Krakowa przyciągną zapewne w to sobotnie popołudnie wielu kibiców. Dodatkową atrakcją będzie udział w tym spotkaniu w barwach Hutnika KAZIMIERZA PUTKA. Po dwuletniej grze w warszawskiej Legii ten wielce utalentowany piłkarz zagra znów w drużynie z „Suchych Stawów”. Takiej atrakcji prawdziwy kibic zapewne nie zaprzęści.

UWAGA KIBICE!

Wychodząc naprzeciw dużemu zainteresowaniu sympatyków piłki nożnej w Krakowie meczem Hutnik — Cracovia, kierownictwo klubu chcąc maksymalnie ułatwić nabycie biletów wstępu na ten mecz informuje, że sprzedaż kart wstępu odbywać się będzie w dniu meczu (już od godz. 13.00) w następujących punktach dzielnic:

● Na Placu Centralnym obok cukierni „Markiza” (z samochodem);

● Obok skrzyżowania ul. Klasztornej, Rewolucji Kubańskiej i Bulwarowej (z samochodem);

● Obok stadionu (z samochodem).

Ponadto w pobliżu stadionu będą tzw. „ruchome kasy”. Bilety można będzie też nabywać we wszystkich kasach przy stadionie Hutnika. Klub czyni starania o uruchomienie dodatkowych kursów tramwajów na mecz.

Przypominamy jeszcze, że prawo do nabycia biletu ulgowego na mecz mają jedynie członkowie wspierający klub za okazaniem wkładki do legitymacji służbowej pracownika.

Poza meczem Cracovia — HUTNIK w 19. serii spotkań II ligi grają: Baluty Łódź — Stal Mielec, Igloopol — Jagiellonia, Polonia Bytom — Górnik Knurów, Avia Świdnik — Włókniarz Pabianice, Stal Rzeszów — Korona Kielce, Błękitni Kielce — Resovia, Stal St. Wola — Polonia Warszawa.

TABELA

1. Stal Mielec	18	23	18-12	9-5-4
2. HUTNIK	18	22	17-19	7-9-2
3. Górnik Knurów	18	21	18-16	7-7-4
4. Igloopol Dębica	18	20	23-9	7-6-5
5. Jagiellonia Białystok	18	20	17-9	8-4-6
6. Włókniarz Pabianice	18	20	13-10	5-10-3
7. Start Baluty	18	19	19-13	6-7-5
8. Stal St. W.	18	19	13-10	5-9-4
9. Resovia	18	19	8-9	5-9-4
10. Polonia Bytom	18	18	15-15	5-8-5
11. Korona Kielce	18	18	17-19	7-4-7
12. Avia Świdnik	18	16	13-14	4-8-6
13. Stal Rzeszów	18	15	13-17	4-7-7
14. Polonia Warszawa	18	14	9-17	2-10-6
15. Błękitni Kielce	18	14	12-23	4-6-8
16. Cracovia	18	10	8-21	1-8-9

„GŁOS NOWEJ HUTY” — tygodnik Kombinatu Metalurgicznego Huta im. Lenina. Redaguje zespół: Andrzej BARSZCZ (redaktor naczelny), Jerzy DANEK (zast. redaktora naczelnego), Andrzej DOMAGALSKI, Janina DZIURO, Stanisław GAWLIŃSKI (fotoreporter), Romualda JAROCKA-NOWAK, Krystyna KRASKA-LENCZOWSKA, Jacek KRĄG, Maciej MALINOWSKI, Jerzy NAGAWIECKI (p. o. sekretarza redakcji), Henryka ROŚKIE (kierownik działu miejskiego), Mieczysław BAK (redaktor techniczny). Adres redakcji: 30-969 Kraków, Huta im. Lenina, Centrum Administra-

cyjnego bud. „S” pok. 113. Telefony: sekretariat, redaktor naczelny 44-28-99 i przez centralę HiL 44-46-66 44-98-66 44-95-00 wewn 48-11 — redaktor naczelny 62-97 — zastępca redaktora naczelnego 47-69 — sekretariat odpowiedzialny 44-88 — publicyści.

Wydawca: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PKR” Kraków, ul. Wiślna 2. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „PKR” w Krakowie, al. Pokoju 3. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych.

SPORT W NOWEJ HUCIE

SOBOTA, STADION HUTNIKA, GODZ. 15 — „MAŁE DERBY” KRAKOWA

„Ratujcie honor krakowskiego futbolu”

Takimi życzeniami zegnali kibice piłkarzy Hutnika odjeżdżających ze stadionu Wisły na mecz z Resovią. W sobotnie popołudnie bowiem futbolisci Hutnika najpierw oglądali pojedynek Wisła — Lech, a następnie udali się do Rzeszowa. Sympatycy piłki nożnej w podwawelskim grodzie, zawiedzeni postawą sławnych, starych i uznanych firm futbolowych Krakowa, coraz częściej w nowohuckim klubie widzą kontynuatora najlepszych tradycji. Oby tylko nie zawiedli się na klubie działającym przy największym zakładzie przemysłowym w kraju.

RESOVIA — HUTNIK 0—0

Sędziował J. Zakrzewski z Lublina. Żółta kartka Pawlikowski. Widzów ok. 1,5 tys.

HUTNIK: Holocher — Kil, Kot, Walankiewicz, Śmiałek — Sysło, Pawlikowski (od 46 min Orzeł), Wójcik, Cyniewski (od 70 min. Kruszczyk, Fajt, Szczecina).

W drodze na rzeszowskie spotkanie w klubowym autobusie Hutnika atmosfera rodzinna. Większość to koledzy znający się od wielu lat. Wspólnie wychowali się na Suchych Stawach. A i pozostali, którzy niedawno przybyli do Hutnika, szybko znaleźli z miejscowymi wspólny język. Wszyscy bojowo nastawieni. Na wjazdowy mecz jadą, by wygrać. Atakować przez cały czas bramkę rywala. To mobilizuje.

Na przedmeczowej odprawie trener Janusz Wójcik stara się graczom wbić do głowy, że muszą dać z siebie wszystko,

bowiem jedynie zwycięstwo będzie satysfakcjonować zarówno kierownictwo klubu, jak i kibiców w Nowej Hucie. Gramy ofensywnie — mówi — nie ma dla nas straconej piłki, każdy walczy na maksymalnych obrotach, a gdy brakuje mu siły, niech zgłasza: To żaden wstyd. W jego miejsce wejdzie inny, z nowym zapasem energii.

Następnie trener zwraca się głównie do graczy środkowej linii: — W poprzednim spotkaniu pomocnicy zagrali słabiej, miało do was wiele pretensji. Abyście tym razem nie popełnili tych samych błędów. Proszę ściśle kryć rywali, nie pozwólcie im na rozgrywanie piłki, w grze ofensywnej natomiast długimi podaniami do wychodzących na skrzydła bocznych pomocników uruchamiać atak. Bardzo aktywnie winni atakować boczni obrońcy. Ponadto musicie dużo strzelać z drugiej linii.

Godzinę przed spotkaniem zajeżdżamy na stadion Resovii. Piłkarze z Krakowa wita grupa wiernych sympatyków z biało-niebieskimi flagami. Piłkarze z przerażeniem patrzą jednak na płytę boiska. Jest w okropnym stanie, widać iż tegoroczna aura, gra w fatalnych warunkach, bardzo jej zaszkodziła. Nierówne boisko, dziury, miejscami błoto. W tych warunkach trudno będzie prowadzić grę kombinacyjną.

Stadion przy ulicy Jagiellońskiej powoli się wypełnia. Wprawdzie kibiców jest niezbyt wielu (równolegle odbywa się mecz żużlowy Stal — Polonia), ale ci, co przyszli, to naprawdę zapaleńcy. Ich zachowanie powodować będzie później niepotrzebną nerwowość.

Pierwsze minuty spotkania to wyrównana gra, głównie na środku boiska. Obie drużyny czują do siebie respekt, obie także „specjalizują” się w remisach, przy czym Hutnik głównie na

CIĄG DALSZY NA STR. 11

Kazimierz PUTEK znów wśród „swoich”.

Fot. ST. GAWLIŃSKI

KOSZYKARKI
ZAKOŃCZYŁY
ROZGRYWKI

Czas barażów

Koszykarki drugiej ligi zakończyły rozgrywki. W grupie I Glinik Gorlice zajął pierwsze miejsce i uzyskał automatyczny awans do ekstraklasy (przegrał tylko jeden mecz z Hutnikiem), natomiast hutniczki (dwie porażki: w rewanżu z Glinikiem i w Stalowej Woli, gdzie zespół trenera Zbigniewa Koźmińskiego grał bez trójki (Kokoszka, Kosińska i Suda) zajęły drugą lokatę i walczyć będą w turnieju barażowym w dniach 19—21 kwietnia w Koszalinie. Ich rywalki to zespoły Polonii Warszawa, Stali Brzeg i AZS-u Gdańsk. Z tej czwórki dwie drużyny grać będą w kolejnych rozgrywkach w ekstraklasie.

W ostatnim pojedynku krakowskie koszykarki wystąpiły na parkiecie w Gliwicach, gdzie pokonały miejscowy AZS 117—51 (60—24). Dorobkiem punktowym podzieliły się: Kosińska — Rudyk 25, Wawro 16, Ciepichal 15, Krzemieńska 11, Kwiatkowska 11, Gawor 11, Nowotnik 9, Suda 8, Pozerska 6 i Łokoszka 5.

Gra ze słabszym rywalem potraktowana była wybitnie szkoleniowo. Trener Hutnika miał okazję sprawdzenia aktualnych możliwości poszczególnych zawodniczek, wariantów gry przeciwko różnorodnym zagrań w kontekście trudnych pojedynków barażowych.

1. Glinik	22 21 1776-1158
2. HUTNIK	22 20 1888-1132
3. Stal St. W.	22 15 1629-1290
4. AZS Rz.	22 15 1236-1276
5. AZS Lublin	22 14 1472-1161
6. Odra Wr.	22 14 1363-1223
7. Start Lubl.	22 11 1436-1286
8. AZS Kr.	22 7 1291-1504
9. Wisła II Kr.	22 6 1243-1380
10. AZS Gł.	22 4 1270-1614
11. Star	22 4 1017-1624
12. Korona Kr.	22 1 981-1644



Gdy Garpiel strzela, a Ciałowicz broni...

W ciągu zaledwie sześciu dni przyszło piłkarzom rezerwowym Hutnika grać cztery spotkania z bardzo trudnymi rywalami. Z przyczyn technicznych możemy tylko podać wyniki trzech z nich. Napierw, w ubiegłą sobotę i niedzielę krakowianie grali w Kielcach przeciwko zespołowi Zbigniewa Tłuczyńskiego. Z groźnego terenu wywieźli hutnicy dwa punkty a należy dodać, że do pełni szczęścia zabrakło niewiele.

KORONA KIELCE — HUTNIK
30—27 (12—14) i 14—27 (8—13)

HUTNIK: Ciałowicz, Gonciarzyk — Ostrowski 0 i 0, Kopeczyński 3 i 3, Tomaszewski 5 i 6, Pater 0 i 1, Pawłowski 0 i 0, Obrusik 1 i 0, Skalski 3 i 5, Garpiel 13 i 8, Gawlik 2 i 4.

W pierwszym meczu Hutnik prowadził przez większą część meczu maksymalnie różnicą 4 punktów. Z upływem czasu gospodarze, którzy przewyższali krakowian warunkami fizycznymi, zaczęli grać bardziej agresywnie, hutnicy natomiast jakby stracili siły. W efekcie w 53 minucie był remis 24—24, a następnie dwa nieudane zagrania (złe rozegrane kontry). W końcówce

W niedzielnym meczu hutnicy zagrali znacznie bardziej agresywnie w obronie 3—2—1 i przy słabej grze Tłuczyńskiego (grał z kontuzją) Hutnik nie dał szans rywalowi. W meczu tym Hutnik grał w ustawieniu obronnym 5—1 z indywidualnym kryciem Tłuczyńskiego.

Informujący mnie o przebiegu tych spotkań M. Gonciarzyk podkreślił znakomitą

formę swojego kolegi z bramki Ciałowicza, bardzo dobrego

HUTNIK — ŚLĄSK W. 23—22 (10—10)

HUTNIK: Ciałowicz, Gonciarzyk — Ostrowski 0, Gawlik 2, Kopeczyński 3, Tomaszewski 4, Pater 0, Pawłowski 0, Obrusik 1, Skalski 4, Garpiel 9.

Kroczący od zwycięstwa do zwycięstwa zespół wrocławskich wojskowych został zatrzymany na „Suchych Stawach”. Po bardzo widowiskowym i pasjonującym pojedyn-

w grze obronnej Pawłowskiemu i najlepszemu snajpera Garpiela.

ku, po szybkiej i zaciętej grze hutnikom udało się pokonać groźnego rywala. Był to pojedynek bardzo ostro grających defensyw i znakomicie interweniujących bramkarzy. Mientus i Ciałowicz zademonstrowali najwyższą klasę. Hutnik przechylił szalę na swoją korzyść dzięki temu, że miał w drużynie wspaniałego grającego Jerzego Garpiela.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 1 kwietnia 1985 roku zmarł nagle wieloletni prezes KS Ruch Chorzów

inż. ZBIGNIEW NORAS

wielki miłośnik sportu hutniczego. Zmarłego łączyła wieloletnia przyjaźń i współpraca z krakowskim Hutnikiem. Zarząd KS „Hutnik” składa wyrazy najgłębszego współczucia rodzinie zmarłego oraz jego przyjaciółom z KS „Ruch” Chorzów.

XXXII

SPARTAKIADA
PRACOWNIKÓW
HIL

Zakończyły się trzy kolejne konkurencje XXXII Spartakiady KM Hil.

♦ **BADMINTON** — zdecydowane zwycięstwo odniosła drużyna ZR (komplet zwycięstw). Drużyna ZR występowała w następującym składzie: D. Rerutko, A. Buchta, B. Juszczak, II miejsce TE: A. Gabauer, K. Romanek, St. Pawlikowski, III miejsce ZW w składzie: B. Krawiec, T. Kieroński, A. Robak.

♦ **WARCZABY** — Tytuł mistrzowski i puchar zdobyła drużyna ZM występująca w następującym składzie: Z. Kaszuba, M. Sapała, J. Michalski przed drużyną ZW w składzie: W. Gł J. Cabala, A. Cabala, Z. Wacziński. III miejsce HPR: T. Koratyńska, J. Ciołek, K. Buławka i A. Kowalski.

♦ **PLYWANIE** — Na basenie KS „Hutnik” pierwsze miejsce i puchar zdobyła drużyna OOC przed drużyną DL i TE. Najlepsi indywidualnie: kobiety — I. Milewicz OOC, H. Krzywdą P-67 i I. Bryk ZG. Mężczyźni — H. Migocki DL, J. Kieroński P-96 i B. Samuliński HPR.

SPORT
W HOTELACH
PRACOWNICZYCH
HIL

W Indywidualnym Turnieju tenisa stołowego, rozegranym w ramach XIX Spartakiady Mieszkańców Hoteli Pracowniczych Hil, zwyciężył J. Bućki z hotelu nr 21 przed S. Mogiłą z hotelu nr 18 i T. Gmajem z hotelu nr 19.

Po trzech konkurencjach w klasyfikacji ogólnej XIX Spartakiady prowadzi Hotel nr 18 przed Hotelem nr 20 i Hotelem nr 20.

W kolejnych spotkaniach Ligi tenisa stołowego Hotelu Pracowniczych Hil, uzyskano następujące wyniki: hotel 18 — hotel 29 10—0, hotel 21 — hotel 23 10—0, hotel 2 — hotel 19 8—2, hotel 5 — hotel 20 9—1, hotel 22 — hotel 17 10—0.

Na czele tabeli znajduje się hotel 18 z 10 pkt. przed hotelem 21 z 8 pkt i hotelem 2 z 6 pkt.